Nr. 71. Poniedziałek, 29 Marca 1886. Rok 76.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, poczta 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z *Przewodnikiem* za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł. 30 ct. **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Z Najwyższego rozporządzenia noszoną będzie po ś. p. Jej Królewskiej Wysokości Maryi Teresie Beatryksie, księżnej d'Artois, księżnej Bordeaux, hrabinie Chambord, urodzonej Arcyksiężniczce Austrya-Este żałoba dworska, poczynając od dnia 29 marca b. r. przez dni dwanaście z następującemi zmianami: przez pierwszych sześć dni od 29 marca do włącznie 3 kwietnia żałoba ciężka, a przez sześć dni następnych, od 4 kwietnia do włącznie 9 kwietnia, żałoba lżejsza.

3. Biuletyn.

Jego ces. i król. Wysokość Najdostojniejszy Arcyksiążę Karol Ludwik znajduje się w stanie równomiernego rozwoju gorączki, sen był cokolwiek lepszy, osłabienie mniejsze.

Wiedeń, dnia 25 marca 1886.

Dr. Rollett m. p.

4. Biuletyn.

Jego ces. i król Wysokość Najdostojniejszy Arcyksiążę Karol Ludwik spał w ciągu nocy przez kilka godzin, a nad ranem gorączka uśmierzyła się widocznie.

Wiedeń, dnia 26 marca 1886.

Dr. Rollett m. p.

5. Biuletyn.

Jego ces. i król. Wysokość Najdostojniejszy Arcyksiążę Karol Ludwik spał dostatecznie w ciągu nocy a rano ustąpiła gorączka zupełnie. Katar bardzo lekki.

Wiedeń, dnia 27 marca 1886.

Dr. Rollett m. p.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 11 marca b. r. zatwierdzić najmiłościwiej wybór ewangelickiego parocha i seniora w Gelsendorf, Gustawa Zipsera, na superintendenta lwowskiej ewangelickiej superintendentury Augsburskiego i Helweckiego wyznania.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasową nauczycielkę młodszą Michalinę Józefinę Zabierzewską w Delatynie, stałą nauczycielką młodszą dwuklasowej szkoły etatowej żeńskiej w Nadwórnie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 29 marca

Ze wszystkiego, co dotychczas jest wiadomem, pokazuje się jasno, iż rząd petersburski zdecydował się na system zupełnego zlania prowincyj bałtyckich Liwonii, Estonii i Kurlandyi z carstwem rossyjskiem, i że postanowił system ten przeprowadzić bezwzględnie. I tak ogłoszonemi w ostatnich miesiącach ukazami i rozporządzeniami, język rossyjski został znacznie rozszerzonym na polu państwowej i kolonialnej administracyi tych ziem, a chociaż nie przyznano mu jeszcze praw języka wyłącznie obowiązującego, to przecież wiele symptomów zdaje się za tem przemawiać, iż prędzej czy później i to nastąpi. W departamencie ministerstwa sprawiedliwości odbywają się dalej z gorączkowym pospiechem prace przygotowawcze dla projektowanej reformy sądownictwa, na której podstawie całe sądownictwo w prowincyach nadbałtyckich ma być zreorganizowane na modłę rossyjską. Również na polu publicznej oświaty daje się dostrzegać coraz silniejszy prąd asymilacyjny. I tak najnowszym ukazem carskim luterskie szkoły parafialne i gminne w Liwonii, szkoły wiejskie w Estonii i Kurlandyi, wreszcie wszystkie seminarya nauczycielskie w ziemiach nadbałtyckich, zostały oddane pod bezpośredni nadzór i władzę ministerstwa wyznań i oświaty. Dotychczas pomienione zakłady utrzymywane przeważnie funduszami gmin kościelnych oraz dominiów i będące głównemi rozsadnikami germanizacyi, pozostawały pod nadzorem organów samorządu, specyalnie zaś głównej krajowej komisyi szkolnej. Równocześnie z powyższem zarządzeniem wprawiono w ruch silny aparat, aby szkołom i w ogóle całej oświacie w ziemiach nadbałtyckich nadać cechę rossyjską, a dzieło rozpoczęto od seminaryów nauczycielskich, w których odtąd język rossyjski ma być wyłącznie wykładowym. Seminaryum nauczycielskie w Dorpacie, w którem dotychczas ujawniały się najsilniej tendencye niemieckie, zostanie zamkniętem; taki sam los ma spotkać także istniejące w większych miastach „szkoły obwodowe", a w ich miejsce zostaną powołane do życia rossyjskie szkoły miejskie. Co się tyczy gimnazyów i szkół realnych, to w zakładach tych już od lat kilku zaprowadzono dla pewnych przedmiotów język rossyjski jako wykładowy, według zaś najnowszego rozporządzenia nauczycielami w tych zakładach będą mogli być tacy tylko pedagodzy, którzy wykażą się, iż ukończyli kursa w seminaryach rossyjskich. Obok tych i innych jeszcze zarządzeń, podjętych, jak się wyraża prasa petersburska! w celu „puryfikacyi" krajów nadbałtyckich daje się dostrzegać nader żarliwa agitacya prawosławna pomiędzy tamtejszą ludnością protestancką, która znajduje skuteczne poparcie w samym rządzie, nie szczędzącym środków na wznoszenie świątyń i dotacyę duchowieństwa prawosławnego. Ponieważ wielu niemieckich właścicieli dóbr nie chciało oddawać w drodze polubownej gruntów pod te świątynie, więc opozycyi tej położył kres najnowszy ukaz carski, który rozporządza, iż grunta potrzebne na urządzenie cerkwi, plebanij, cmentarzy, domów modlitwy i szkół, mają być nabywane w drodze wywłaszczenia. Najświeższej zaś daty okólnik gubernatorów Estonii i Kurlandyi zaleca pilnie przestrzegać, aby „innowiercy w miejscach publicznych i zebraniach nie wypowiadali nic takiego, coby obrażać mogło kościół prawosławny, nie rozpowszechniali książek, obrazów i t. p., wymierzonych przeciw religii panującej, i w ogóle nie poważyli się szkodzić prawosławiu w jakikolwiek sposób, pod odpowiedzialnością, określoną w kodeksie karnym.

O ile wszystkie powyższe zarzą-

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

XCVI.

(Nakaz: dobrze jest tylko w miarę. — Nowo odkryty bandytyzm, czyli coś na kształt irlandzkiej kwestyi dzierżawnej w Galicyi. — Jeżeli kochasz ziemię ojców, to ją kup a nie bierz jej w posesyę.)

Jest smutku dużo na świecie, i biedy, prawda. Położenie zwłaszcza naszego narodu, położenie krajów w których on mieszka, społeczne jego i ekonomiczne warunki bytu, zbyt niestety często nastręczają więcej powodu do narzekań, niż do nabrania otuchy. Ale jak wszystko powinno mieć swoje granice, tak i narzekania nie powinny wlec się w nieskończoność, rozlewać w szeroką, po nad wszelką wewnętrzną i zewnętrzną potrzebę. Nie mało wydamy jęków, jeżeli świat usłyszy tylko te, które nam się mimowoli z piersi wyrywają. Musimy przecież także troche uważać, ażeby nie zniecierpliwić świata i nie stać się jak ów żebrak na moście przy gościńcu, który co chwila rozpoczyna płacz i lament na tę samą [illegible], gdy usłyszy turkot wozu. Oprócz złego wrażenia, jakie to robi na innych, takie nadmierne kwilenie ma jeszcze i tę szkodliwą stronę, że odejmuje swoim wszelką iskierkę nadziei, wszelki hart ducha. Możnaby przecież dla równowagi powiedzieć od czasu do czasu, że nie wszystko idzie tak źle i że pod wielu względami, bywało gorzej. Ale w takim razie stanąłby młyn wielu wszystkich pism czasowych, które za jakiej takiej mąki mielą — popiół do posypywania głowy swoim abonentom i których tytuł powinienby właściwie opiewać: Lament nieustający, czyli: wszystko przepadło!

Manii lamentowania towarzyszy zwykle manja wyszukiwania złoczyńców, i piętnowania ich mianem całych nieraz warstw społecznych. Pod tym względem czytałem świeżo smutno-zabawny artykuł, p. t. „Dola dzierżawców". Autor nie wypowiada wprawdzie ostatecznych swoich konkluzyj, ale nasuwają się one czytelnikowi z nieubłaganą koniecznością i są tej treści, że 1mo wszyscy ludzie w naszym kraju, którzy dysponują jakimkolwiek mniejszym lub większym kapitałem, nie wyjmując dyrektorów banków publicznych, są idyotami, których ani zostawić bez kurateli majątkowej, ani wypuścić na ulicę inaczej jak na pasku, nie można, bo ulegną zupełnej ruinie; a 2do, że natomiast właściciele dóbr ziemskich i ich pełnomocnicy są niebezpieczną szajką, która aż do „bandytyzmu" posuwa wyzyskiwanie swoich ofiar, t. j. dzierżawców, i przeciw której autor wzywa pomocy c. k. prokuratoryi państwa. Dowiadujemy się, że niektórzy panowie właściciele sprowadzają ze Lwowa umyślnych buchalterów, dla sporządzania bilansów wykazujących ogromne zyski z gospodarstwa; że inni wypuszczają w drodze „fikcyi" majątki swoje arendarzom za bajeczne sumy, i zawartemi w ten sposób kontraktami tumanią nieszczęśliwego współobywatela, który jest zawsze właścicielem dziesięciu, dwudziestu albo trzydziestu tysięcy „ciężko i w pocie czoła zapracowanego grosza", a urodziwszy się oczywiście w Południowej Afryce, albo przed chwilą dopiero z obłoków spadłszy na ziemię, nie ma najmniejszego wyobrażenia o tem, ile w danych warunkach przynieść może *brutto* i *netto* morg ziemi; w jakim stanie powinny znajdować się budynki folwarczne, jeżeli żądany czynsz nie ma być wygórowanym; jakie są w okolicy warunki robocizny i zbytu ziemiopłodów i t. d. — ale wierzy jak w ewanielię we wszystko, co mu w tej mierze powiada dziedzic, i ulegając jakiemuś moralnemu przymusowi, jakiejś „fascynacyi" takiej, jak ptaszek albo wiewiórka w obec jadowitego węża, podpisuje kontrakt i za parę lat zrujnowany jest do szczętu. Długie to *adagio lamentoso* kończy się zwykłym wykrzyknikiem na temat „ziemi ojców", i tego co nam wszystkim jest święte.

Otóż wątpię, by c. k. prokuratorya państwa znalazła w swoim arsenale jaki środek na podobne katastrofy; ale natomiast przypominam sobie, że środek taki posiadał ojciec Imć pana Benedykta Winnickiego i używał go w hojnych dawkach, gdy potrzeba było nauczyć syna rozumu. Kto posiada kapitał od 10—30 tysięcy a kocha ziemię ojców niechaj nie liczy na zyski, jakie mieć może z dzierżawy dużych folwarków JW. Dorobczyńskiego albo JW. hrabiego Antenackiego, ale niechaj kupi 40—120 morgów tej kochanej ziemi, parę koni, 4—8 wołów, 4—8 krów, jak najwięcej podświnków, kur, gęsi i kaczek, i niechaj będzie tem, co się w Niemczech nazywa *ein Grossbauer*, a co istnieje także między ludnością polską Prus Zachodnich, pod nazwą „gbura". Są „gbury" mogący córce dać 50—60 tysięcy talarów posagu, a każdy z nich zaczął od tego, że posiadał mniej, niżeli nasz kandydat do kroci zyskanych z dzierżawy. Moralnym gburem nikt jeszcze dlatego zostać nie potrzebuje, że będzie gospodarował na mniejszym kawałku, ale swoim własnym. Ilekroć słyszę że ktoś stracił kilkadziesiąt tysięcy złr. na dzierżawie, a znajduje się jeszcze w wieku, który u Rzymian zwał się *juventus*, (t. j. poniżej lat 40tu), tylekroć pragnąłbym zbrojnej interwencyi ś. p. Winnickiego z kobiercem i bizunem boćkowskim. Usprawiedliwionym poniekąd jest tylko ten, kto posiada za mały kapitał, ażeby kupić większy nieco obszar gruntu, i zagospodarować się na nim tak, ażeby mieć wszelkie szanse powodzenia. W takim razie bierze się dzierżawę tak jak się stawia ostatni grosz na loteryi. Tylko czy i tutaj nie lepiejby było pomyśleć zawczasu o tem, że wkrótce, po stracie ostatniej koszuli potrzeba będzie starać się o miejsce ekonoma albo leśniczego, o to od razu, nie trwoniąc tej sumki, jaką się posiada?

Nic naturalniejszego jak to, że każdy właściciel majątku ziemskiego stara się wyciągnąć jak największy czynsz od dzierżawcy. Gdybyśmy poszukali z świecą, znaleźlibyśmy może jeszcze szlachcica, który powie: Panie bracie, te moje Niwiska wyglądają świetnie tylko na pozór; pole jest zanieczyszczone, a budynków i młyna przed trzema laty do porządku doprowadzić nie zdołam; dasz mi więc w pierwszych sześciu latach po 5 złr. od morga, a później zapłacisz ośm albo dziesięć. Będzie to szlachcic wyjątkowy, patryarchalnej dobroci serca; ale jeżeli się znajdzie taki, który ma przekonanie, że każdy człowiek powinien sam przestrzegać swoich interesów, i brać się tylko do takiej rzeczy, którą rozumie i której podoła, i jeżeli w skutek tego dzierżawca przystanie na warunki zbyt uciążliwe, to „bandytyzmu" w tem jeszcze nie ma. Wszak gdyby zaszły nadzwyczajne okoliczności, takie n. p. jak w r. 1853, i gdyby dzierżawca w jednym roku wydobył z majątku całą jego wartość, z pewnością nie dopłaciłby dziedzicowi ani centa do zwykłej tenuty.

Nie wszyscy zresztą dzierżawcy są zupełnie zrujnowani, nawet i dzisiaj, kiedy już przeważna większość właścicieli nie wypuszcza majątków za półdarmo. — Straszna rzecz, mówiono mi niedawno, toż nieboszczyk N. kiedy brał dzierżawę, miał 40 tysięcy własnego kapitału, a po jego śmierci zostało 12 tysięcy długu! — Wcale nie straszna rzecz zmuszony byłem odpowiedzieć, znając przypadkiem stosunki; nieboszczyk wziął dzierżawę przed 50 laty; prowadził dom otwarty, którego utrzymanie kosztować go musiało do 6 tysięcy rocznie; wydał dwie

dzenia wywołały niesłychany popłoch i największe niezadowolenie pomiędzy ludnością niemiecką, tak w Rossyi, jak i po za jej granicami, o tyle dzienniki rossyjskie witają je z uczuciem nie dającej się ukryć radości, i zachęcają rząd nietylko do wytrwania na obranej drodze, lecz rozszerzenia ile możności jeszcze bardziej programu russyfikacyjnego. Na uwagę zaś jednego z organów dorpackich, że szlachta niemiecka wobec wymierzanych przeciw niej zamachów wzięła na seryo pod rozwagę, czyby nie byłoby dla niej korzystniejszą rzeczą ustąpić dobrowolnie pola russyfikatorom, i przenieść się gdzieindziej, n. p. na kresy państwa niemieckiego, gdzie skutkiem walki, wypowiedzianej polonizmowi, otwiera się szerokie pole dla działalności kolonizacyjnej — otóż wobec takiej uwagi, czy groźby, odzywa się chórem prasa rossyjska, iż byłby to najlepszy i najpożądańszy sposób rozwiązania kwestyi nadbałtyckiej.

Rada państwa.

(*XXXVI posiedzenie Izby poselskiej*).

† **Wiedeń**, 26go marca. (*Korespondencya Gaz. Lwowskiej*). Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 10.

Między petycyami jest pismo biskupa litomierzyckiego, protestujące przeciw twierdzeniom wygłoszonym dnia 19 b. m. przez pos. Hallwicha o duchowieństwie niemieckiem w Czechach i o usposobieniu niemieckiej ludności katolickiej tamże. Na wniosek pos. Szpeliny uchwalono wydrukować to pismo w dodatku do protokołu stenograficznego.

Zanim przystąpiono do porządku dziennego, pos. Pacher zabiera głos dla sprostowania protokołu stenograficznego posiedzenia wczorajszego, pod którym to pretekstem zaczyna obszernie polemizować z pos. Gregrem, wytykając mu, że nieprawdę mówił w jednem z wczorajszych „faktycznych sprostowań". Na wezwanie prezesa pos. Pacher skraca swoje wywody.

Przystępując do porządku dziennego, dokonano wyboru uzupełniającego jednego członka do komisyi antisocyalistycznej w miejsce byłego posła Gołuchowskiego; wybrany został pos. Vayhinger.

W dalszym ciągu szczegółowej dyskusyi budżetowej idzie pod obrady etat Ministerstwa spraw wewnętrznych, mianowicie tytuł: kierownictwo centralne 469.400 złr. wydatków.

Pos. Strache w bardzo długiej a gwałtownej mowie krytykuje działalność Rządu. Że stronnictwo rządowe użala się na żółwi krok Rządu w robocie słowiańsko-klerykaln[illegible]alnej, to tylko manewr obłudny, oblicz[illegible] to, żeby Niemcom odjąć prawo dc[illegible]żania Rządu. Pomiędzy szczegółow[illegible]awaminami niemieckiemi wymieni[illegible]ca zamianowanie hr. Schönborna z[illegible]rzędniejszej posady jednym skokiem [illegible]tnikiem na Morawie. Wywodząc, [illegible]nażają się w tym kraju szkoły czeskie [illegible]je, iż z walką przeciw szkołom niemieck[illegible] łączy się chrześciańsko-socyalne podżeganie przeciw niemieckim fabrykantom z wdzięczności za to, że biedni robotnicy czescy, którzy z wzbudzającą litość poddańczością proszą o zapomogę, znajdują chleb i zarobek u Niemców. Jeśli to tak dalej pójdzie, trudno będzie dziwić się, że fabrykanci niemieccy wskażą drzwi robotnikom czeskim. W odwet za to, że Czesi po mistrzowsku umieją denuncyować Niemców narodowców, mówca przypomina adres Riegera i t. d. z dnia 3 maja r. 1877 do Aksakowa, w którym sąd stwierdził czyn kwalifikujący się jako zdrada stanu, a co do czeskiego upiększania pielgrzymki moskiewskiej, powołuje się na oświadczenie hr. Revertery, który jako reprezentant Austryi u dworu carskiego w czasie owej pielgrzymki sprostował w tych dniach w pismach tutejszych odnośny ustęp mowy Tonnera; co jednak Czechom nie przeszkodzi wciąż zasłaniać się powagą hr. Revertery. Że klub niemiecko-narodowy ochrzczono mianem niemieckiej *Irredenty*, na to odpowiada mowca, iż nie zbrodnia to, że Niemcy austryaccy pamiętają o przynależności swej do wielkiego narodu niemieckiego i ztąd czerpią siłę swą i otuchę na przyszłość. Tego nigdy przenigdy nie pozwolimy odmówić sobie. (*Huczne brawo! z klubu narodowców niemieckich.*) Ale nie zgadza się z interesem państwa austryackiego, że Czesi podczas zjazdu kromieryskiege oświadczyli, iż czekają, aby wielki wuj rossyjski spełnił swe obowiązki względem czeskich krewniaków, że nie mieli dosyć wyrazów hołdu dla cara, i wysławiali Rossyę jako najwalniejszą podporę Słowian austryackich. My pozwoliliśmy sobie jawną manifestacyą wynurzyć wielkiemu kanclerzowi sprzymierzonej Rzeszy niemieckiej uznanie nasze za jego wyraz siły narodowej. Czy to było politycznie mądrze, czy nie, o to nie chodzi; był to dowód, że nie lubimy ukrywać usposobienia naszego i nie jesteśmy zwolennikami owej nieśmiałości, która z względzików politycznych chciałaby narzucić pęta uczuciom ludu. (*Oklaski z klubu narodowców niemieckich.*) Z poważnej strony przeciwnej powiedziano, że wszyscy wierzymy w Austryą. Dziś wiara w Austryę jest już mocno zachwiana. Gdyby Niemcy w Czechach pewnego dnia mieli być zniewoleni oświadczyć się albo za koroną św. Wacława albo za Cesarstwem niemieckiem, wybór nie mógłby im być trudny. (*Huczne brawo! z klubu narodowców niemieckich.*) Motywując prawowitość rozbudzonego życia narodowego między Niemcami, mowca powołuje się między innemi na list pasterski biskupa Dunajewskiego, w którym płomienistemi słowy przypomina dyecezyanom obowiązek walczyć za język, obyczaj i tradycyę narodu polskiego. Dalej omawia ruch nowoprotestancki w Czechach, jako pożądaną reakcyę przeciw postępowaniu niemieckiego duchowieństwa katolickiego, przyczem zaczepia Ministra oświecenia. (*Prezes prosi trzymać się rzeczy.*) W dalszych wywodach, zawsze w tonie i słowach gwałtownie zaczepnych, mowca przypomina sprawę kolei z Pragi do Dux i powiada, że korupcya stała się dziś zasadą rządzącą. (*Oklaski z klubu narodowców. — Prezes:* Zdaje mi się, że pan poseł powiedział, że korupcya stała się zasadą rządzącą. — *Mowca:* Tak jest; nie wypieram się tych słów. — *Prezes*: Jest to ciężki zarzut, którego Rząd ścierpieć nie może; przyzywam przeto mowcę do porządku. — *Brawo z prawicy*). Mowca uchyla czoła przed orzeczeniem prezesa, ale obstaje przy swojem i motywuje to wymienieniem nazw i nazwisk następujących: Länderbank, Kamiński *contra* Schwarz, Bontoux, losy serbskie, Rapoport, Praga-Dux, ominalny „Alfred" (bar. Pino), Neminar i Klier, i ubolewa, że bar. Pino nie jest już ministrem, bo chciał zapytać go o konto *P.* i konto „Lustig" w księgach zbankrutowanej czeskiej *Bodencredit-Gesellschaft*. Rząd pokrył te brudy tarczą solidarności swojej, a więc też wszystkie plamy tych brudów korupcyi przylgnęły do całego Rządu. (*Brawo! brawo! z lewicy*). Rząd odwołał się do sądu stanu; jest to frazes na wywinięcie się z sprawy, z której usprawiedliwić się nie może. (*Prezes*: Jeśli dobrze słyszałem, powiedziałeś pan: „wszystkie plamy tych brudów korupcyi przylgnęły do całego Rządu". Czy tak? — *Mowca*: Tak jest, powiedziałem. — *Prezes*: A więc muszę przyzwać pana do porządku. — *Wesołość na lewicy*). Co z owej „historyi wstępnej" umowy o kolej z Pragi do Dux dostało się do wiadomości publicznej, to wystarcza, aby pozbawić Rząd resztki powagi. Że Minister musiał podać się do dymisyi dopiero w skutek rozporządzenia o pocztowych kasach oszczędności, to dowodzi, jak smutnie dziś rzeczy się mają z radą Korony. W oczach moich wyborców Rząd ten stracił już wszelkie prawo do szacunku. (*Oklaski z lewicy. — Wrzawa na prawicy. — Ponowne, przeciągłe oklaski. Prezes*: Dwa razy przyzwawszy mowcę do porządku, czynię to po raz trzeci i zarazem odejmuję głos. — *Krzykliwe protesty z lewicy. — Huczne brawo! z prawicy. — Pos Gregr krzyczy*: Do karczmy z nim, nie do parlamentu! — *Nieopisana burza w całej Izbie, którą przekrzykują pp. Strache i Gregr, miotający sobie nawzajem przeróżne wykrzyki. — Prezes, dodzwoniwszy się niejakiego spokoju*: Takich uwag, jak pos. Gregra, ścierpieć tu nie można; przyzywam go do porządku. — *Oklaski z lewicy*; *ponowny wybuch burzy w całej Izbie*).

Pos. Kaizl pragnie, aby zamiast przeważnego pielęgnowania nauk cywilistycznych na wydziałach prawniczych, zaczęto uprawiać nieco więcej także nauki polityczne i kameralistyczne. Przy systemie dotychczasowym wykształca się doskonale wielu sędziów i adwokatów, ale mało urzędników administracyjnych i skarbowych. W czasach gdy manczesterski liberalizm był górą, brak zdolnych urzędników takich mniej dawał się we znaki; dziś, gdy inne pojęcia o administracyi państwa zaczynają przełamywać sobie pierwsze lody, brak ich staje się już dotkliwym. Należy przeto również pielęgnować owe gałęzie nauk prawniczych. Mowca spodziewa się, że Rząd uwzględni te uwagi bez rezolucyi. (*Brawo z prawicy.*)

Pos. Pernerstorfer uderza na posła Gregra, którego nazywa nie najlepszym wprawdzie politykiem, ale najlepszym komedyantem klubu czeskiego (*Drugi wiceprezes Chlumecky, który w tej chwili przewodniczy:* Proszę miarkować się w wyrazach o przeciwnikach.) Bardzo chętnie rozstaję się z pos. Gregrem, bo i tak miałem zamiar zająć się tylko panem prezesem gabinetu. Ubolewam, że niema go w sali. (*Pos. Schönerer:* Jest w restauracyi! — *Wielka wesołość na lewicy*). W jednym tylko punkcie poczuwam się hr. Taaffemu do wdzięczności. Wiadomo, że nasze usposobienie narodowe jest szczególniejszego rodzaju. Niemcy pisali pieśni o Polakach, gdy Polacy za wolność swą walczyli; zbierali składki na Greków i ubolewali nad ich niewolą, sympatyzowaliby nawet z narodem wysp Fidżi, tylko własne ich poczucie narodowe drzemało. Pan Bóg zesłał nam hr. Taaffego jako plagę, aby nas rozbudzić. (*Prezes gabinetu tymczasem wszedł do sali.*) Teraz już nie zaśniemy. Zawsześmy uznawali, a nawet przykład sobie braliśmy z Polaków, że stanowczo po narodowemu czuli i myśleli; i gdy będą mieli wybierać między Austryą a przyszłem państwem własnem, na chlubę Polakom to mówię, że ani na chwilę nie będą w wątpliwości. (*Bardzo słusznie! bardzo słusznie! z lewicy!*) Między Niemcami dziś jeszcze są chęci czynienia ustępstw z postulatów narodowych; ale przy pomocy Bożej i hr. Taaffego rzeczy dalej pójdą lepiej. Mowca, krytykując postępowanie Rządu na różnych, po większej części drobiazgowych przykładach, przytacza między innemi ten, że pewnego robotnika, skazanego na więzienie za zdradę stanu, gdy po odpokutowaniu kary udał się do Szwajcaryi i znalazł tam robotę, Rząd austryacki tam jeszcze polecił go szpiegującej opiece chlebodawcy. Do przykładu tego nawiązuje uwagi takie: Czy prezes gabinetu wie, jak się nazywa takie postępowanie? Jest to nie okrucieństwo, lecz o wiele więcej. Można być zdrajcą stanu, a przytem człowiekiem moralnie nieskażonym. Jeśli się nie mylę, mamy tu w Izbie kilka bardzo wysoko postawionych osób, które nie tracą w moich oczach na szacunku, że przesiedzieli kilka lat w więzieniu. (*Rzęsiste oklaski z ław Niemców narodowców i skrajnej lewicy. — Pos. Schönerer woła*: Minister Ziemiałkowski!) W moich oczach skompromitowałby się tylko ten, ktoby wyparł się idei, za którą cierpiał. Mowca zarzuca dalej Rządowi obłudę, która najłagodniejszą krew zatruwa jadem, i żąda, aby Ministerstwo bojaźni Bożej i pobożnego obyczaju przestało łudzić, a raczej dało Niemcom niewolę bez ogródki. (*Huczne brawo! z lewicy*).

Tu zabiera głos Prezes gabinetu hr. Taaffe, którego mowę wedle stenogramu podajemy poniżej.

Pos. Heinrich (tak zwany Judasz lewicy, za którego powstaniem z miejsca cała lewica opuszcza salę) wywodzi, że niesłuszne są zarzuty czynione przez lewicę Rządowi, jakoby chciał zczechizować Czechy, bo kraju przeważnie czeskiego czechizować nie potrzeba. Rząd zaprzestał w Czechach ucisku, a to wystarcza, by przeważna większość ludności wszędzie nabrała znaczenia. Szczególnie dziwi się mowca pos. Tomaszczukowi, że mieszkając na samym wschodnim kresie państwa, śmie mówić o wewnętrznych sprawach czeskich, które nawet mieszkańcom Czech trudno osądzić. Pos. Tomaszczuk śmie mówić o „*couleur Heinrich*", zamiast pamiętać o słowach Pisma św.: „Obłudniku, wyjmij belkę z oka własnego, zanim ujrzysz źdźbło w oku bliźniego". Pos. Tomaszczuk, rodowity [illegible] w sejmie bukowińskim Rumun, a w Izbie poselskiej zapalony Niemiec, to dopiero śliczna *couleur!* (*Wielka wesołość na prawicy.*) Niemczyzna w niebezpieczeństwie! (*Wesołość na lewicy.*) Któż to mówi? Dzienniki mówią. (*Wesołość na prawicy.*) Gdyby niemczyzna była w niebezpieczeństwie, objawiłby się wcale inny zapał. Te zapały, które [illegible] przychodzą do skutku, są z wielką [illegible] wyciśnione z ludności pewnych okolic. [illegible] Niemcy niemiecki pragnie spokoju. Niemcy [illegible] pozostać Niemcami od kołyski do grobu, ale i żyć chcą, a nie ginąć. Dla tego pragną *modus vivendi*, któryby im pozwolił pozostać Niemcami, zarazem atoli pozostawić *Handel und Wandel* dla materyalnych interesów. Kupcy niemieccy, jak czescy, spostrzegli sobie oddawna te właśnie [illegible]. Widać to nawet w obradach sejmu czeskiego. Mowca zapowiada Niemcom czeskim słowami Tella: „Przez ten wąwóz przejść i wam wypadnie", że będą musieli zgodzić się na politykę pojednania.

Tu zamknięto dyskusyą.

Jako mowca generalny lewicy, przemawia Schönerer, który napadłszy [illegible] pos. Heinricha, jako renegata, za co wiceprezes Clam-Martinitz dwa razy przyzywa go do porządku dziennego, przypomina opowiedzianą w roku zeszłym historyą polowania, które na niego urządzili dwaj starostowie na Szląsku, za co otrzymali odznaki, a potem opowiada podobną historyą o bar. Lasserze, staroście bodenbachskim, i poleca go także do odznaczenia. (*Przeciągła wesołość na lewicy.*)

W głosowaniu tytuł pierwszy etatu Ministerstwa spraw wewnętrznych przyjęto.

Koniec posiedzenia o godz. 3 min. [illegible]

— Następne jutro.

(*X posiedzenie Izby wyższej.*)

†*† **Wiedeń**, 27 marca. (*Kor. Gaz. Lw.*) Prezes hr. Trauttmansdorff zagaja posiedzenie o godzinie 11, min. 25 przy niezbyt licznym udziale członków; z Polaków obecni ks. Konst. Czartoryski, ks. Adam Sapieha i hr. Stadnicki.

Prezes poświęca wspomnienie pośmiertne zmarłym członkom bar. Rossbacherowi i hr. Kuenburgowi, których pamięć Izba czci przez powstanie z miejsc.

Prezes gabinetu hr. Taaffe przedstawia Izbie bar. Pusswalda jako zamianowanego prowizorycznym kierownikiem Ministerstwa handlu.

Bar. Hye jako przewodniczący komisyi prawniczej, która na posiedzeniu ostatniem proponowała Izbie kandydatów przy wyborze członków sądu stanu, oznajmia, że wybrany przez nią i przez Izbę poselską p. Eigner, jest członkiem Izby poselskiej, a więc nie może być członkiem sądu stanu. Będzie przeto trzeba wybrać kogo innego. — Prezes zapowiada wybór ten na posiedzenie następne.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Uchwalony przez Izbę poselską projekt rządowy o prowizoryum budżetowem na miesiące kwiecień i maj uchwalono bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następuje drugie czytanie uchwalonego przez Izbę poselską rządowego projektu ustawy o przejęciu kolei z Pragi do Duxu z Dux do Bodenbach w zarząd, ewentualnie także na własność państwa. — Komisya kolejowa, której sprawozdawcą jest generalny dyrektor kolei Południowej p. Schüler, powiada między innemi: „Wyraźnie kładąc przycisk na to, że chodziło komisyi jedynie o ocenienie sytuacyi stworzonej umową z dnia 26 lutego r. 1884 nie zaś także o rozbieranie wstępnej historyi tej umowy, uznaje komisya projekt rządowy za racyonalny". Tyle w ogólności; w szczegółach komisya krytykuje niejasność i owo postanowienie, mianowicie dotyczące tych, które odnoszą się do zwrotu [illegible] skarbowych, łożonych w czasie zarządu państwowego, na wypadek przyjęcia obu kolei na własność państwa, jako też zupełne przemilczenie kwestyi, czy w razie przewyżki dochodów nad wydatki w czasie zarządu państwowego skarb będzie partycypował w przewyżkach, czy też całe przewyżki [illegible] staną się towarzystwom tych kolei. Komisya udziela Rządowi wskazówek, jak w czasie zarządu swego postępować powinien, aby w razie przejęcia kolei na własność uchronić państwo ile możności od niekorzyści finansowych. W przypuszczeniu, że Rząd zastósuje się do nich i zważywszy jeszcze, że wedle oświadczenia rządowego nie było można w umowie z towarzystwami osiągnąć lepszych warunków, komisya wnosi przyjąć projekt zgodnie z uchwałami Izby poselskiej.

W dyskusyi hr. Revertera ubolewa, że Izba znajduje się w sytuacyi przymusowej, którą po części sama sprowadziła. Dnia [illegible] pazdziernika r. z. uchwaliła bez słówka dyskusyi, po bardzo powierzchownem rozpatrzeniu sprawy, projekt rządowy o podwy-

---

córki za mąż i ożenił syna. Wydał więc 50 × 6 tysięcy = 300.000 na życie, a miał tylko 40 tysięcy; skoro zaś zrobił tylko 12 tysięcy długu, więc wyciągnął z dzierżawionego majątku 248 tysięcy złr. Gdyby był wydawał tylko 4 tysiące rocznie a kapitalizował resztę, byłby zostawił parękroć stotysięcy czystego majątku.

Znam znowu takie wypadki, w których ktoś trzyma dwie dzierżawy wcale znaczne w dwóch odległych od siebie okolicach kraju, a jeszcze zawsze wychodzi jako tako. Tutaj już widocznie panowie właściciele postępują sobie bardzo nierozsądnie. Jeżeli dzierżawca, który koniecznie jednego albo drugiego gospodarstwa osobiście doglądać nie może, wychodzi jako tako, to przecież właściciel nie płacący czynszu dzierżawnego powinienby także dokazać tej sztuki.

W ogóle zdaje się, że instytucya dawniejszych dzierżawców przeżyła się u nas i powinnaby ustać. Jest ona szkodliwą nawet dla interesu ogółu rolników, jako takiego: nadzwyczaj niskie ceny, jakie miewamy w jesieni i z początku zimy, pochodzą ztąd, że wszyscy dzierżawcy naraz potrzebują pieniędzy na zapłacenie raty, i bądź co bądź rzucają na targ znaczną część swoich zbiorów. Nierównie korzystniej byłoby dla kraju, gdyby właściciele gospodarowali sami, a mali kapitaliści gdyby albo kupowali i koncentrowali zbyt rozdrobione grunta włościańskie, albo też nabywali rozparcelowane części wielkich a źle administrowanych majątków. Ale sarkać na „bandytyzm", a w gruncie domagać się przymusowych dobrodziejstw, jakiemi byłyby ustępstwa ze strony właścicieli pod presyą artykułów dziennikarskich czynione, nikomu nie wolno.

Jan Lam.

...szeniu subwencyi gw[...]jnej dla sieci prywatnych dróg żel[...], znanych pod nazwą: Oesterreichisch[...]dwestbahn. Gdyby się drogi te, zam[...] podwyższać gwarancyą, było przyjęt[...] zarząd państwa, co wobec sytuacyi ich [...]agającej owego podwyższenia, było [...] łatwą, nie potrzebaby dziś przyjmować niekorzystnego projektu o kolejach z Pragi do Dux i z Dux do Bodenbach. Posiadając tamtą sieć, państwo mogłoby wygodnie obyć się bez dwu tych małych kolei. Izba powinna starać się, aby na seryo zajęła stanowisko, jakie nadaje jej konstytucya, a zajmie je, gdy z trochę mniejszą obojętnością przystępować będzie do obrad nad projektami ważnemi. Mowca wymaga od Rządu jasnego programu co do skupiania dróg żelaznych w ręku państwa i co do sposobu prowadzenia zarzadu, jako też przedłożenia Izbom planu obejmującego całą sieć skarbowych lub przez państwo zarządzanych dróg żelaznych wraz z wykazem [...]ów i objaśnieniem, które z nich samo państwo chce administrować, a które oddać w zarząd prywatny.

Hr. Bloome zwraca uwagę preopinant na to, że sytuacye przymusowe nie są w Izbie wyższej niczem nadzwyczajnem. Szczególniej pod koniec okresów sesyi Izba wyższa, otrzymawszy projekt późno, musi przyjąć go w brzmieniu uchwał Izby poselskiej, chociaż widzi w nim błędy, gdyż inaczej sprawa pozostałaby zupełnie niezałatwioną. Pochodzi to ztąd, że Izba wyższa na początku sesyi mało otrzymuje materyałów z Izby poselskiej i że w czasie odroczenia Rady państwa komisyom wedle regulaminu nie wolno obradować. Wypadałoby temu jakoś zaradzić.

Sprawujący Ministerstwo handlu bar. Pusswald: Właściwie mógłbym nie zabierać głosu, skoro nie sprzeciwiano się projektowi. Jego Eksc. hr. Revertera atoli wprowadził dyskusyę na ogólną dziedzinę polityki kolejowej. Nie mogę pójść za nim. Kwestya systemu administracyi, czy państwowej, czy prywatnej, jest rozbierana od dziesiątków lat, a w wielu krajach dotychczas nierozwiązana. O zachwalanym przez hr. Revertera systemie włoskim, znawcy nie wiedzą jeszcze, co sądzić, bo to system zupełnie nowy. Co do żądania programu i planu, teoretycznie byłoby to pięknie, ale byłoby niepraktycznie powiedzieć naprzód, że państwo tę i ową kolej chce przejąć, bo wtedy państwo przejęłoby ją z pewnością z ciężkiemi ofiarami. Trzeba korzystać z nadarzających się sposobności i wyzyskiwać sytuacye. Tak też uczyniło państwo co do kolei z Pragi do Dux i z Dux do Bodenbach, które same się ofiarowały państwu. O kolei Oesterreichische Nordwestbahn niewiadomo sam nic, iżby była skłonna ofiarować się państwu; gdyby sama była przystąpiła do Rządu z wnioskiem o przejęcie, bylibyśmy ją przejęli; ale gdyby Rząd wystąpił z inicyatywą, musiałby to drogo opłacić. Mowca stara się przedstawić umowę z towarzystwami kolei Praga-Dux i Dux-Bodenbach w świetle jak najkorzystniejszem; Rząd był tak szczęśliwy, że mógł wyzyskać sytuacyę. Czy przejęcie Oesterreichische Nordwestbahn uczyniło było dwie te koleje zbytecznemi dla państwa, tego mowca nie uznaje; na dowód czego opisuje pokłady węgla mineralnego, których eksploatacyi koleje te służą, a których Oesterr. Nordwestbahn nie ma w swych okolicach. O krytyce niektórych szczegółów umowy w sprawozdaniu komisyjnem mowca nie będzie mówił, bo nie powtórzono tej krytyki w dyskusyi niniejszej. Jedno tylko nadmienia, że Rząd nie potrzebuje przejmować dwu kolei tych na własność skarbu, jeżeli nie zechce.

Prezes odpowiada hr. Bloome, że nie z regulaminu Izby, lecz z przepisów konstytucyjnych wynika, iż komisyom podczas odroczenia Rady państwa obradować niewolno.

W dyskusyi szczegółowej nikt głosu nie zabiera. Uchwalono projekt w drugiem i zaraz także w trzeciem czytaniu.

Koniec posiedzenia o godz. 1, min. 30. — Następne w poniedziałek.

Mowa prezesa gabinetu hr. Taaffego.

Wysoka Izbo! Tyle różnorodnych spraw poruszono w tej dyskusyi, tyle oskarżeń wytoczono przeciw Ministerstwu spraw wewnętrznych i przeciw kolegom moim, że trudno zaiste zebrać to wszystko od razu. Mogę przeto odpowiedzieć na to tylko, co mi jeszcze w pamięci pozostało. Aby skrócić sprawę, mniemam, że najlepiej sobie postąpię, gdy niektóre punkta wyłączę. Albowiem chociaż pominę sam fakt, że szanowni panowie mowcy cofnęli się daleko do dyskusyi ogólnej, to jednak trudno żądać odemnie, żebym odpowiadał na wywody, tyczące się innych wydziałów rządowych, żebym omawiał rzeczy należące n. p. do Ministerstwa oświecenia, do Ministerstwa rolnictwa i t. d., co do których panowie koledzy moi w dalszym toku szczegółowej dyskusyi budżetowej będą mieli zupełną sposobność wypowiedzieć swoje zdanie.

Pierwszy z panów mowców zauważył, że teraz wiele młodzieży dostaje się na urzędy. Nie przeczę, że właśnie w czasie ostatnim zrobiłem to przyjemne spostrzeżenie, iż osoby z rodzin, należących do najwyższej szlachty, poświęcają się służbie politycznej. Nazywam to rzeczywiście przyjemnem spostrzeżeniem i witam ten objaw z radością; był bowiem czas, że członkowie szlachty austryackiej żadną miarą nie chcieli wstępować do służby cywilnej. Rozumie się samo przez się, że i do nich zastosowywać należy ścisłą miarę wymagań i od nich także żądać, żeby w zupełności spełniali swe obowiązki.

Zauważono szczególnie, że namiestnik na Morawie hr. Schönborn z najniższej posady zamianowany został namiestnikiem. Pozwalam sobie nadmienić, że hr. Schönborn — wszyscy ci panowie, którzy go znają, wiedzą o tem — ukończył studya prawniczo-polityczne celująco i z odznaczeniem i że uzyskał także dyplom doktorski. Ale hr. Schönborn został też powołany przez Najj. Pana do Izby wyższej i zajmował już to stanowisko publiczne, gdy zamianowany został namiestnikiem. Z konstytucyjnego punktu widzenia nic przecież nie można przeciw temu nadmienić, że ktoś z tej lub z drugiej Izby Rady państwa powołany bywa na wyższe stanowisko polityczne. Trudno mi też przypuścić, iżby pan preopinant mógł mniemać, że krzesło w Izbie wyższej jest „posadą najniższą“ (*wielka wesołość*); Izba wyższa bowiem zajmuje w Austryi stanowisko z pewnością wysokie.

Co o szkole mówiono, co mianowicie zauważono o pewnej piosnce, którą w roku 1870 dzieci podobno spiewały przeciw narodowi niemieckiemu, nikt pewnie tego nie pochwali, ale trudno czynić odpowiedzialnym mnie za to, co w r. 1870 spiewano. (*Wesołość*).

W tonie wielkiego zarzutu przeciw Rządowi, szczególnie przeciw mojej osobie, powiedziano, że Rząd teraźniejszy czechizuje, na dowód czego przytoczono fakt, że Rząd zatwierdził statuta czeskiego stowarzyszenia ku popieraniu szkół, które ma kilka filij i jest rozpowszechnione w Czechach północnych, południowych i na zachodzie. Że zatwierdzono statuta, to nie zasługa Rządu; mamy bowiem ustawę o stowarzyszeniach, a gdy stowarzyszenia uczynią zadość warunkom ustawy, nie pozostaje Rządowi nic innego, jak statuta zatwierdzić. (*Bardzo słusznie! z prawicy.*) Jest atoli w Czechach inne jeszcze stowarzyszenie, którego statuta także są zatwierdzone — nie wiem, czy to panom z lewicy wiadomo; jest to niemieckie stowarzyszenie ku popieraniu szkół (*wesołość na prawicy*) — które także ma filie, a które, póki trzyma się w granicach ustawy, może tak samo, jak stowarzyszenie czeskie, rozpowszechniać się do woli; wolno mu to wedle statutów. Rząd dowiedziawszy się dowodnie, że stowarzyszenie takie przekracza swoje granice, wystąpi przeciw niemu, lub przeciw filiom jego stosownie do ustawy, czy ono niemieckie, czy czeskie. (*Brawo! brawo! z prawicy.*)

Dalej jeden z szanownych panów preopinantów rozwodził się o namiestniku w Czechach. O tym funkcyonaryuszu nieraz już w tej Izbie wspominano, a zawsze potrafiłem go obronić. Tylko z uczuciem wdzięczności przyjąć mogę słowa pana mowcy, chociaż on je z ironią wypowiedział, że namiestnik w Czechach spełnia tylko to, co mu pan jego i mistrz rozporządza. Ten pan i mistrz, to ja. (*Wesołość na prawicy.*) Otóż zdaje mi się, że tak być powinno (*brawo! brawo! z prawicy*) i że to obowiązek namiestnika. Dla tego też zawsze pozwalałem sobie mówić, że ja ponoszę odpowiedzialność i że mnie oskarżać należy, nie zaś tych, którzy albo nie są tu obecni i bronić się nie mogą, albo spełniają rozporządzenie, dane mu prawdopodobnie przez tego, który tutaj stoi i gotów odpowiadać. (*Brawo! brawo! z prawicy*). Trzeba mi pewnie dodać jeszcze, że nie mogą pojmować ciężącej na mnie odpowiedzialności tak, żebym n p. odpowiadał za to, że któryś tam woźny lub policyant zgubi pałasz, a ktoś potknie się o niego (*wesołość na prawicy*), bo takie i podobne niedogodności mogą wydarzyć się wszędzie, na całym świecie, nawet w parlamentach. (*Wesołość na prawicy*).

Ten sam szanowny preopinant mówił o „starokatolikach“. Przy tej sposobności nadmienił, że założone przez nich stowarzyszenie Rząd uznał za stowarzyszenie polityczne, a potem wysoki trybunał administracyjny orzekł, że to nie jest stowarzyszenie polityczne, a więc władze nie miały słuszności ogłaszać je za polityczne. Nie mogę zapuszczać się w szerokie dedukcye, dla czego ministerstwo było i po dziś dzień jest tego zdania, iż powinno się ogłosić to stowarzyszenie za polityczne, albowiem w tym wypadku była to droga — łagodniejsza. (*Słuchajcie! słuchajcie! z prawicy.*) Trybunałowi nie spodobała się ta droga; orzekł, że jest to stowarzyszenie nie polityczne, lecz wyznaniowe, bo wzięło sobie za cel działać na rzecz swego wyznania i rozpowszechniać swoją doktrynę; gdzie i jak popierać „starokatolicyzm“, to rzecz tegoż stowarzyszenia wyznaniowego. Jeżeli tak, to przedewszystkiem potrzeba jednego warunku, t. j. żeby członkowie stowarzyszenia rzeczywiście należeli do tego wyznania. Pod tym względem zaś statuta nie zawierają żadnego postanowienia; są owszem katolicy, żydzi a nawet i wielu bezwyznaniowców członkami tego stowarzyszenia „wyznaniowego“. Mnie zaz trudno pojąć, jak bezwyznaniowiec może być członkiem stowarzyszenia wyznaniowego. (*Wielka wesołość na prawicy.*) Rząd przeto musiał uznać to stowarzyszenie za nieprawne i — niebezpieczne dla państwa; nigdy zaś nie sprzeciwi się zawiązaniu stowarzyszenia dla pewnego wyznania w granicach ustawy.

Mając mówić o innej sprawie, której dotknął pan preopinant . muszę prosić wys. Izbę o wybaczenie, że wogóle mówić o tem będę; ale czuję się do tego zniewolonym.

Po raz drugi już powiązano w tej wys. Izbie nazwisko Neminara z mojem, chcąc oczywiście przypomnieć, co o Neminarze mówiono. Oto nazwano go osobą niekoniecznie odznaczającą się dobremi przymiotami i powiedziano, że osoba ta pozostawała ze mną w bliższych stosunkach i mawiała, iż często u mnie bywa, i powoływała się na mnie, gdy chodziła za swojemi interesami, które z pewnością nie były piękne. Wolno mi pewnie zacząć od znajomości mojej z Neminarem. Byłem namiestnikiem w Tyrolu, a pan ten mianowany został profesorem w Inspruku. Jest tam zwyczaj, a panowie, którzy wówczas byli może w Inspruku, przypomną sobie, że gdy profesorowie byli tak grzeczni, że złożyli mi wizytę, nie ograniczałem się na rewizycie, lecz przy sposobności zapraszałem ich na wieczory lub bale. Tak było i z Neminarem. Był u mnie na balu, na jednym, czy też może na dwu wieczorach, dobrze nie pomnę. Potem przybyłem do Wiednia, a jak to często się dzieje osobom przeniesionym z prowincyi do Wiednia, że otrzymują tu wizyty panów z prowincyi, tak i mnie Neminar tu odwiedził. Byłoby bardzo niegrzecznie, gdybym komuś, kogo w Inspruku w moim domu widywałem, powiedział, że w Wiedniu on mnie nie obchodzi i do domu mojego nie ma przystępu. Nie mogłem go tedy odprawić. Po pierwszej wizycie przybył po raz drugi. Tymczasem atoli już otrzymałem był zawiadomienie, że trudni się tu interesami i wymienia nawet moje nazwisko, aby tu i owdzie zjednać sobie przystęp. Skutkiem tego wydałem surowy nakaz, aby go nie przypuszczano już do mnie. Czynił wszelkie usiłowania wsisnąć się do mnie, ale nie powiodło się mu. Ale powiedzmy, że jednak mu się powiodło, i że był jeszcze raz u mnie. Oto wyobraźcie sobie stanowisko Ministra, który ma obowiązek udzielać posłuchań i przyjmować tych, którzy się zgłaszają. Nie wiedziałem, co zawinił, więc nie miałem też prawa nie przyjąć go. Wszakże wielu ludzi może przybyć do Ministra, o których się w chwili przyjęcia nie wie jeszcze nic niepięknego. Muszę przyjąć ich skutkiem urzędowego stanowiska mojego. Osób zaś, które się przyjmuje na publicznem posłuchaniu, nie można przecież nazwać bliższem towarzystwem Ministra. (*Wesołość po prawicy*) Przez bliższe towarzystwo rozumiem co innego. Usłyszawszy, że Neminar robi tu nierzetelne interesa — było to zaraz na początku pobytu jego w Wiedniu, zanim go uwięziono — ostrzegłem wybitne osoby, które mógłbym wymienić, a z których ta i owa znajduje się w wys. Izbie, gdy mnie poufnie pytały, kto on, bo powołuje się na znajomość ze mną — ostrzegłem więc: „Miej się pan na baczności, nie łącz się pan z nim, bo to jeden z największych mataczy, jakich znam“. (*Wesołość i huczne brawo! na prawicy*).

A teraz — by użyć wyrazu ostatniego z panów preopinantów — raźnie naprzód! Większa część wys. Izby może mi przyzna, że zaczepiono dziś Rząd w sposób rzeczywiście nie dający się nazwać właściwem mianem. (*Brawo! brawo! z prawicy*). Radbym wiedzieć, na co w ogóle zejdzie życie parlamentarne, gdy się Rząd w taki sposób zaczepia. Cóż tu Rządowi pozostaje? Jakże się usprawiedliwić, gdy przeciwnik mówi: Rząd ten nie ma żadnej zgoła pretensyi do szacunku. Jest to frazes. Nie wiem, co na to zrobić; czy prosić tego pana, aby mię darzył swoim szacunkiem, czy też żeby mi powiedział, co czynić, abym sobie szacunek jego pozyskał. Szczycę się tem, że mogę powiedzieć, iż posiadam szacunek większej części tej wys. Izby. (*Huczne brawo! z prawicy*).

Przechodzę do ostatniego z panów preopinantów. Nie wiem i nie twierdzę, bom za mało parlamentaryuszem, by to módz wypowiedzieć i stwierdzić, ale takie jest moje mniemanie, że nie bardzo zgadza się z parlamentaryzmem przy każdej zaczepce na Rząd wymieniać i wywoływać nazwisko Ministra. Ja tego nie uczynię. Szanowny pan preopinant powiedział: niemieckie poczucie narodowe było uśpione; on nam zesłany został, on je rozbudził; jesteśmy mu wdzięczni za to i już nie zaśniemy. Na to pozwalam sobie odpowiedzieć, że w rozbudzeniu niemieckiego poczucia narodowego jestem niewinny. Byłoby to niedobre dla niemieckiego poczucia narodowego świadectwo, gdyby dopiero przezemnie było rozbudzone. Poczucie narodowe powinno być zakorzenione w samym narodzie, a wybucha na zewnątrz, gdy powstają starcia z innemi narodami. Dawniej tego nie było. W czasach dawniejszych germanizowano (*tak jest! z prawicy*), a narodowość niemiecka — czego nie biorę jej za złe, sam do niej należę — była zupełnie zadowolona, że panowała. W skutek życia konstytucyjnego, a powiedziałbym, że więcej jeszcze w skutek sumiennego wykonywania zasadniczych ustaw państwa musiały rozwinąć się także inne narodowości. I ztąd powstały starcia; rzecz naturalna, że niemieckie poczucie narodowe — nie spało ono dotychczas, zawsze czuwało — dziś trochę wierzga. (*Wielka wesołość na prawicy*).

Powiedziano dalej: Przy pomocy Bożej i hr. Taaffego rzeczy pójdą dalej dobrze. Nie myślę obszernie rozwodzić się o tem; mogę nadmienić tylko, że znajduję się w dobrem towarzystwie, i zdaje mi się, że jeżeli szanowna większość nadal także użyczać będzie Rządowi poparcia, szanowny przeopinant całkiem trafnie prorokuje, że rzeczy pójdą dalej dobrze. (*Huczne brawo! z prawicy*).

A dalej powiedziano, że Rząd ten postępuje sobie z straszliwą obłudą; z jednej strony przywabia sobie robotników, z drugiej nakłada im pęta. Nie wiem, czy na tem polega obłuda, że wnieśliśmy ustawę o pomocy dla robotników na wypadek choroby, o zaopatrzeniu na wypadek kalectwa; pozostawiam wys. Izbie sąd, czy to jest obłuda. Ale i to powiedziano, że robotnicy ci są nadzwyczaj roztropni, że nie pozwolą się ująć Rządowi; wiedzą bardzo dobrze, że Rząd im nie sprzyja, że tylko przeciw nim występuje. Tym samym tchem zaś ten sam mowca powiada, że Rząd używa robotników jako narzędzia. Otóż jeżeli nie potrafi ująć ich sobie, to i nie może używać ich jako narzędzia. (*Wesołość na prawicy*). Co się tyczy twierdzenia, że w r. 1880, odbyło się jakieś zgromadzenie robotników za ingerencyą Rządową, muszę temu zaprzeczyć; a jeżeli pan mowca słyszał coś o tem, to pewnie tylko w ten sam sposob, jak co do Neminara, t. j. że ktoś nadużył imienia lub rzeczy.

A potem jeszcze powiedziano, że to niedorzeczność jest czy była, że gdy socyaliści zebrali się dla obrad nad ustawą o socyalistach, Rząd rozwiązał zebranie. Oto proszę, w chwili, gdy projekt ustawy wniesiony jest do Izby poselskiej, pewnie nie byłoby na czasie, żeby rzecz tę dyskutowano na ulicy. (*Protestują z lewicy i wołają:* a później będzie to jeszcze mniej na czasie!)

Przytoczono jeszcze wiele innych rzeczy; na prawdę trudno mi na to wszystko odpowiadać. Między innemi w różny sposób omawiano temat : to system żelazny; to obłuda, że Rząd, a mianowicie Prez s gabinetu stawa niby na straży konstytucyi, a wszystko od jego upodobania zawisło. Na to pokrótce odpowiadam: Rząd stoi na tem stanowisku, że uważa się za stróża konstytucyi i że rzeczywiście też postanowienia konstytucyi wykonywa. W niektórych rozporządzeniach, tu i owdzie Rząd może się myli; rzecz naturalna, bo każdy może się mylić. Ale powtarzam: Rząd stoi na gruncie konstytucyi i pojmuje to swoje trwanie na gruncie konstytucyjnym w ten sposób, że ztąd wynika też dlań obowiązek przeprowadzić obowiązujące ustawy. Mamy rozliczne ustawy konstytucyjne, których przez długi czas nie wykonywano, a które może i teraz jeszcze nie są przeprowadzone; spodziewam się jednak, że będą. (*Huczne brawo! z prawicy*). Jeżeli system ten jest żelazny, to pewnie będzie i trwały; że zaś, jak powiedziano, wszystko skalane jest trującym jadem, na to odpowiadam, że i najjadowitsza trucizna nie sprowadzi rdzy na to żelazo. (*Wesołość na prawicy*). Co się tyczy upodobania Ministra, wiążą go ustawy; Minister czyni to, co wedle najlepszej wiedzy i woli uważa za właściwe w duchu ustaw. (*Huczne brawo! i oklaski z prawicy*).

Z Koła polskiego.

Na posiedzeniu Koła pos. polsk. w dniu 25 marca, przedłożył przewodniczący p. Jaworski petycyę izby handlowej krakowskiej, wystosowaną do Koła o poparcie petycyi wniesionej do Izby w sprawie reformy postępowania przy przymusowej sprzedaży nieruchomości. Petycyę tę przekazano komisyi prawniczej Koła. Uchwalono także

głosować w Izbie za wyborem p. Vayhingera do komisyi, roztrząsającej projekt ustawy przeciw socyalistom, w miejsce p. Gołuchowskiego, który mandat złożył.

Przed przystąpieniem do roztrząsania przedmiotów, zamieszczonych na porządku dziennym obrad Koła, p. Abrahamowicz, przytaczając pogłoską, że sesya Rady państ. ma być po uchwaleniu budżetu i ustawy o pospolitem ruszeniu odroczona przed świętami aż do jesieni, zainterpelował polskich członków komisyi podatkowej, w jakim stanie są obrady nad zaprojektowaną przez Rząd ustawą o opustach podatku gruntowego z powodu wypadków elementarnych. Po objaśnieniach, danych przez pp. Chamca i Dzieduszyckiego, rozwinęły się dłuższe rozprawy, po których uchwalono, aby komisya parlamentarna starała się, iżby ustawa ta, oraz ustawa o zabezpieczeniu wsparcia robotnikom zranionym przez machiny przy pracy w fabrykach, i inne nagłe sprawy załatwione zostały przed odroczeniem Rady państwa.

Następnie przystąpiono do dalszych rozpraw szczegółowych nad budżetem Ministerstwa spraw wewnętrznych, a po uchwaleniu jego pozycyj i wniesionych przez komisyę budżetową rezolucyj, obradowano nad budżetem Ministerstwa obrony krajowej.

P. Popowski żąda upoważnienia do przemawiania w Izbie przy pierwszym tytule tego budżetu, aby wykazać, że kraj nasz czyni bardzo wiele w sprawie koszar dla wojska i że niewłaściwa instrukcya wydana przez Rząd co do budowy koszar utrudnia postęp tej sprawy. Po rozprawach, w których wpomniano, że całą tę sprawę przedstawiono na posiedzeniu Delegacyj wspólnych, jednak dobrze ją tu powtórzyć, i w których dalej wykazano, że niedostatek koszar dla wojska w Galicyi, jest następstwem zaniedbania kraju przez lat sto pod tym względem, oraz przedstawieniu w cyfrach, co gminy miejskie pod tym względem zrobiły, upoważniło Koło p. Popowskiego do przemówienia w tym duchu i żądania zmian w instrukcyi wpomnianej.

Z komisyj i klubów parlamentarnych.

K o m i s y a b u d ż e t o w a I z b y p a n ó w przyjęła sprawozdanie o przedłożeniu rządowem w sprawie powiększenia parku na kolejach państwowych, które proponuje przyjęcie w całości wzmiankowanego przedłożenia.

K o m i s y a I z b y d e p u t. d l a u s t a w y a n t i s o c i a l i s t y c z n e j prowadziła dalej d. 26 b. m. wieczorem dyskusyę specyalną nad przedłożeniem rządowem. Po oświadczeniu p. P r e z e s a g a b i n e t u hr. T a a f f e g o, że Rząd przywiązuje do tego największą wagę, aby przyjęty został przepis, wedle którego agitatorzy anarchistyczni mogą być stawiani pod nadzór policyjny bez poprzedniego orzeczenia sądu karnego, albowiem przepis ten umożliwia władzom spiesznie usunięcie podejrzanych osób z widowni ich działalności agitatorskiej, a przynajmniej ich dozorowanie, komisya przyjęła paragraf 5 w brzmieniu rządowem. Bez dyskusyi uchwalono paragrafy 6 i 7. Przy paragrafie 8, który postanawia, iż ustawa niniejsza ma mieć moc obowiązującą na przeciąg lat 5, dep. dr. Sturm domaga się zredukowania tego terminu do lat 2. Wniosek ten upadł, a paragraf 8 przyjęto według propozycyi rządowej.

Następnie przyjęła komisya bez zmiany paragraf 9, tytuł i cały projekt ustawy, poczem przystąpiła bezzwłocznie do obrad nad drugim projektem ustawy o uchyleniu zbrodni i przestępstw anarchistycznych z pod zakresu sądów przysięgłych. Przy paragrafie 1, do którego zabierało głos kilku deputowanych i kierownik Ministerstwa sprawiedliwości dr. P r a ż a k, przerwano dyskusyę.

W k o m i s y i s z k o l n e j przy obradach nad przedłożeniem w sprawie kosztów n a u k i r e l i g i i w s z k o ł a c h l u d o w y c h i ś r e d n i c h oświadczył p. Minister wyznań i oświaty dr. Gautsch, iż Rząd przywiązuje do tego wagę, aby ustawa weszła jak najrychlej w życie, celem uczynienia zadość zupełnie uprawnionym roszczeniom licznych katechetów względem remuneracyj. Większość komisyi jednakże wypowiedziała opinię, iż ustawa niniejsza może nabrać mocy obowiązującej dopiero wtedy, gdy Sejmy krajowe na nią się zgodzą.

SPRAWY MONARCHII

(W sprawie austro-węgierskiej ugody. — Kwestya zawarcia traktatu handlowego z Rumunią. — Zatrzymywanie austro-węgierskich towarów na granicy rumuńskiej)

Budap. Corr. donosi, że rokowania jakie toczyły się przez dni kilka w Wiedniu pomiędzy reprezentantami Ministerstw skarbu obu połów Monarchii nie przyniosły pożądanego rezultatu. Nie osiągnięto porozumienia ani co do klasyfikacyi nafty, ani pozycyj cłowych, nawet w kwestyi projektowanej kontroli manipulacyjnej istnieją jeszcze dawne różnice. Obrady refentów fachowych mają toczyć się dalej w bieżącym tygodniu. Wobec tego nie można powiedzieć kiedy ministrowie węgierscy przybędą do Wiednia celem zakończenia rokowań ugodowych.

Dzienniki wiedeńskie podnoszą, iż obecnie nie należy się spodziewać, aby przedłożenia w sprawie austro-węgierskiej ugody zostały wniesione do obu parlamentów przed Świętami Wielkanocnemi. Nie tracą jednak nadziei, iż będzie można to uczynić zaraz po ferjach wielkanocnych.

— Według *Fremdenblattu* Ministerstwo spraw zagranicznych wysłało w tych dniach zaproszenie do rządu rumuńskiego, aby zechciał jak najrychlej podjąć w Wiedniu rokowania w sprawie zawarca traktatu handlowego, a można się też spodziewać, iż poseł rumuński przy Najw. Dworze otrzyma wkrótce odnośne pełnomocnictwo. Wobec różnych doniesień z Bukaresztu, jakoby pomiędzy Austryą i Węgrami zachodziły w kwestyi tych rokowań zasadnicze różnice, zapewniają z dobrze poinformowanego źródła, iż austro-węgierska konferencja cłowa porozumiała się szczegółowo już przed kilkoma dniami co do instrukcyj dla tych rokowań, i że oba Rządy zaaprobowały je najzupełniej.

— *Polit. Corr.* pisze: Ostatniemi czasy zachodziły wypadki, że rumuńskie urzędy cłowe zatrzymywały austryackie i węgierskie towary celem poddania ich chemicznej analizie a to na podstawie wydanej niedawno ustawy, przeciw wprowadzeniu której jednakże zaprotestował tak c. k. Rząd, jak i inne Mocarstwa. Otoż z powodu pomienionych wypadków c. k. poseł w Bukareszcie, baron Mayr na mocy udzielonego mu polecenia udał się do królewskiego rządu rumuńskiego i uzyskał to, że pod dniem 19 b. m. udzielono wszystkiem rumuńskiem urzędom cłowym instrukcyi w tym duchu, iż odtąd żaden towar niemoże być zatrzymywany pod protekstem chemicznej analizy.

Ks. Bismarck w parlamencie niemieckim.

Jak już wiadomo z sobotniej depeszy, ks. kanclerz przy drugiem czytaniu przedłożenia o monopolu spirytusowym zabierał po dwakroć głos, aby stanąć w obronie „sprawy skazanej z góry na stracenie" jak się sam wyraził na początku swojego przemówienia. Z mów kanclerza podajemy najgłówniejsze ustępy. W pierwszej powiedział on: „Nie spodziewam się, że uda mi się wpłynąć na zmianę poglądów tej Izby. W naszych stosunkach parlamentarnych takie kwestye już są rozstrzygnięte przed pierwszem czytaniem. Frakcye już je poprzednio rozstrzygają. Decyzya następuje według znanej zasady: nie znam zamiaru rządu, a zatem odrzucam go. Projekt zajął rządowi 6 miesięcy pracy, parlament odrzucił go w 12 dniach. Nawet komisya nie rozpatrzyła się w nim należycie, nie rozważyła jego konieczności i nie zadała sobie pracy, aby w miejsce jego coś lepszego zaproponować i powiedzieć, na czem polega jego wadliwość.

Nie powiem, jak należy nazwać takie postępowanie parlamentu, ale jestem pewny, że kraj pruski dzieli moje poglądy. Parlament gra z nami w ciuciubabkę; dla tego nie miałem ochoty zastósować się do życzeń p. Windhorsta i przychodzić na posiedzenia komisyi, aby tam siedzieć jak żydzi nad wodami Babylonu i gorzkie łzy ronić. Waszym obowiązkiem jest udział w pracy, nie macie prawa mówić ciągle „nie!" i dawać odmowną odpowiedź. Czy myślicie, że ministrowie działają tylko *pro domo?* P. Richter zarzucał mi, że w czynności prawodawczej lat ostatnich miałem tylko na oku interes osobisty. Gdyby to było prawdą, zasłużyłbym na pogardę. Gdyby p. Richter nie zostawał pod opieką przywilejów parlamentarnych, pociągnąłbym go do odpowiedzialności sądowej i żądałbym dowodów. Nie chcę służyć pięknem za nadobne, nie chcę go obwiniać, że wyzyskuje swe poselskie stanowisko w celach osobistych. Ubliżyłbym sobie, gdybym się wdawał w takie spory. Dla powagi i znaczenia rzeszy niemieckiej jest to rzeczą obojętną, co tam sobie ktoś myśli o najwyższym urzędniku i kanclerzu; sądzę jednak, że stanowisko moje jest zbyt silnem, żeby mnie dep. Richter z niego zepchnąć zdołał. P. Richter nazwał monopol prezentem dla szląskich magnatów i przyklaskiwano mu, bo o oklaski nie trudno, kiedy chodzi o znieważenie szlachty niemieckiej. Respekt przed magnatem węgierskim, lordem angielskim, francuskim markizem, albo grandem hiszpańskim; ale hrabia niemiecki, któż tam będzie miał dla niego szacunek?

Czemuż wprzódy nie twierdził, że monopol tytoniowy jest prezentem dla producentów tytoniu? W monopolu wódki chodzi nadewszystko o uprawę kartofli. Każdy ubytek hektaru w sadzeniu kartofli, stanowi ubytek utrzymania jednej familii, a każdy hektar więcej zasadzony kartoflami zapewnia życie jednej rodzinie robotników. W Prusach podlega rocznie 1 i pół miliona ludu fantowaniu dla tego, że nie mogą płacić podatków. Inaczej być nie może i nie będzie, póki zatykać będziecie źródła podatkowe. Gdzież ma się rozpoczynać podatek, przy produkcyi czy przy konsumpcyi? Jeżeli szynkarz z litru kosztującego 30 fen. sprzeda 32 kieliszki po 5 fen., to może znieść wyższy podatek. Reprezentanci rządów związkowych nie mogli ze swej strony innych propozycyi uczynić boby mówiono, że sami się wyrzekają monopolu. Teraz dopiero zajęli się nowym projektem. Co będzie w roku 1887, tego nie wiem, ale pospiech uważam za potrzebny, gdyż jestem śmiertelnym. Pracuję dzień i noc. Ale z odpowiedzialnymi ministrami rzeszy, z zaprowadzeniem rządów większości parlamentarnej nie zyskałaby rzesza na sile i znaczeniu. Siła jej polega na wojsku i zadowoleniu jej członków, któremi są rządy związkowe. Zarzucaliście monopolowi, że zwiększa siłę rządu. Może jeszcze przyjdą czasy, że za tą siłą mocno tęsknić będziecie.

Głównym filarem naszej siły winien być parlament. Tymczasem większość tego parlamentu jest taka, że jawni intransigenci i przeciwnici cesarstwa znajdują u niej poparcie, że chodzi jej o poklask francuskich i polskich przyjaciół i sojuszników. Widząc to, nie mogę się oprzeć obawie, aby taka większość nie była słabą kotwicą jedności niemieckiej. W parlamentaryzmie angielskim współzawodniczące ze sobą stronnictwa uważają się za uczciwe i nie odmawiają sobie patryotyzmu. We Francyi i we Włoszech jest inaczej. Większość parlamentarna, opierająca się na frakcyach z zasady cesarstwu wrogich, nie jest silną podporą państwa. Podporę tę stanowi tylko wojsko i dobry stan finansów. Ani państwa poszczególne, ani gminy, ani stan urzędniczy, ani płacący podatki nie pochwalą postępowania parlamentu. Może nawet i monarchowie pożałują, iż się niektórych praw supremacyjnych zrzekli na rzecz cesarstwa. Nie myślę drogą zamachu niszczyć dzieła, które sam wytworzyłem, ale nie taję, że przyszłość mnie przejmuje obawą. Nie rozwiążę parlamentu, bo wybory nie są prawdziwym wyrazem usposobienia ludu. Niech parlament rządów związkowych i ich projektów nie lekceważy. Jeśli odrzucicie monopol, przedłożę wam podatek konsumpcyjny, a jeżeli i ten w oczach waszych nie znajdzie łaski, to Prusy u siebie zaprowadzą podatek od wyszynku, na który sejm niezawodnie się zgodzi.

W drugiem, krótszem znacznie przemówieniu, powiedział ks. kanclerz, w odpowiedzi na wywody dep. Richtera, „.... Co za świetna mowa! P. Richter przedstawił rzecz tak, jak gdybym umyślnie wskazywał na zawikłania zewnętrzne. Tego jednak nie powiedziałem, wymieniłem tylko kilka ciemnych punktów. Preopinant twierdzi, że celem jego stronnictwa jest wzmocnienie rzeszy. Ale na wszystkiem, co dotychczas uczynił postęp, wypisane jest dużemi głoskami: odrzucenie konstytucyi rzeszy z r. 1867. Chociaż część jego stronnictwa okazywała chęć ustępstw i porozumienia, on jeden był nieprzejednanym. Smutek każdego przejmuje, kiedy się widzi, jak wszyscy nieprzejednani i wrogowie państwa tulą się pod skrzydła opiekuncze większości parlamentu i znajdują w niej obronę. Jeśli mi zarzucają, że prowadzę króla pruskiego do Canossy, odpowiadam, że nie ma większego upokorzenia, jak to, którego mój monarcha tu doznaje, jeżeli się przez swego pierwszego doradzcę zwraca do państwa, a to podaje mu zamiast chleba kamień".

Na przedwczorajszem posiedzeniu parlament obradował dalej nad przedłożeniem o monopolu spirytusowym, a odrzucił 181 gł. przeciw 3 głosom (37 posłów wstrzymało się od głosowania) p i e r w s z e d w a g ł ó w n e p a r a g r a f y, a następnie całe przedłożenie.

Z Petersburga.

(Zamierzona podróż dworu rossyjskiego. — Sprawa uregulowania stosunków robotników wiejskich. — Charakterystyczna korespondencya z Warny. — Głos przeciw Polakom — Kwestya paszportów. — W sprawie rzekomych projektów polskich. — Srodki przeciw uchylaniu się żydów od wojska).

Do *Pol. Corr.* donoszą z Petersburga, iż carstwo pomiędzy 11 i 18 kwietnia nowego stylu udadzą się w zamierzoną podróż nad Don. W Nowoczerkasku carewicz zostanie przedstawiony kozakom jako ich hetman poczem dwór uda się do Liwadii, gdzie zabawi około dwóch tygodni. Je... także zamiar zwiedzenia Odessy, Nik... jewa i Sebastopola.

Dalej piszą z Petersburga: W ros... skiej radzie państwa toczą się obrady na... projektem ministra hr. Tołstoja w spraw... uregulowania stosunków robotników w... skich. Reakcyjni utrzymują, że dobry zam... Tołstoja, aby właściciel ziemskich zabe... pieczyć przed wygórowanemi żądaniami ro... botników, udaremniony został przez min... stra domen Ostrowskiego. Zmodyfikował o... bowiem znacznie projekt Tołstoja w interes... robotników tak, iż właściciele ziemscy s... nadal bezbronni. Właściciele ziemscy, za... siadający w Radzie państwa użyli twierdz... nia reakcyjnych za broń, aby osłabić żąda... nia ministra domen.

Zakończenie prac przygotowawczych do reformy sądownictwa w prowincyach nadbałtyckich nastąpi w lecie, a odno... projekt przedłożony będzie w jesieni rad... państwa.

Urzędowy *Praw. Wiestnik* zamieszcz... następującą, wielce charakterystyczną ko... spondencyę z Warny: „Z powodu rocznic... zawarcia pokoju w San-Stefano, odsp... przyczem metropolita Simeon *Te Deum*, ... modłach wymienił nazwisko cesarza ros... skiego przed nazwiskiem ks. Bułgarskiego co sympatycznie przyjętem zostało prz... obecnych. Wieczorem liczne tłumy z ... skową kapelą przybyły przed wice-konsul... rossyjski, a deputacya, złożona z rad... miejskich, urzędników i kupców wyr... wice-konsulowi niezachwianą wdzięczno... uległość ludności dla cesarza rossyjskiego równie jak silną wiarę w dalszą op... Rossyi".

Organ Katkowa wzywa rząd rossyjski aby wszystkich urzędników kolejowych p... skiej narodowości usunął od administracy... kolejowej w Królestwie polskiem.

Dzienniki petersburskie donoszą, ... wkrótce ma być wniesioną do rady ... stwa dawno już podjęta kwestya reformy obowiązującego systemu paszportowego. Pr... jekt nowego prawa został już przesłany ... wydania opinii różnym zarządom i wkrót... po otrzymaniu tychże stanie się przedm... tem obrad w najwyższej instancyi pa... stwowej.

Kraj petersburski pisze: Dzien... zagraniczne donoszą o rozmaitych now... projektach polskich. Mówią naprzykład ... złożeniu w Petersburgu jakiejś nowej ko... syi dla spraw polskich. Zadanie tej ko... ma polegać rzekomo na zniesieniu istnie... cych różnic pomiędzy Królestwem i ce... stwem, przez wprowadzenie sądów przy... głych i samorządu miejskiego. Należy pr... puszczać, że wiadomość ta jest echem art... kułów *Warsz. Dn.* który ostatniemi cza... wypowiadał rozmaite swoje desiderata. ... samo chyba bujna wyobraźnia dzienni... ska zdobyła się na pogłoskę o mającej ... stąpić zdwojeniu opłacanego przez wł... cieli-polaków w kraju zachodnim t. z. p... datku procentowego. Nie potrzebujemy ... maczyć, że pogłoski takie mogły się ... gnać w głowie jakiegoś repertera, któr... koniecznie chodziło o sensacyjną nowi...

Nowoje wremia: dowiaduje się: ... rady państwa wniesiono projekt o środka... przeciw uchylaniu się żydów od powinno... wojskowej

KRONIKA

= **Najjaśniejszy Pan** raczył ... łościwiej udzielić z prywatnej swej ... gminie Pakość, w powiecie mościskim, ... dowę szkoły zapomogi w kwocie 100 zł.

(*S*) **Ze świata.** Scena w salonie ... najszczęśliwsza kombinacya prawdy z ... z fikcyą, świata prozy i realizmu ... krainą ideałów i poezyi. A przy tem ... i rozumna rozrywka, tak dla grających ... dla widzów. Towarzystwo lwowskie po... zawsze zamiłowanie do tego rodzaju ... a cała galerya talentów pozwalała ... w czyn wprowadzać. Że nie zaginęły owe ... tne tradycye, najlepszym dowodem ... przedstawienie, które się odbyło w salonie ... ryków hr. Łączyńskich. Program składał ... z dwóch jednoaktowych komedyjek p. ... *son i Dalilla* i *les Méprises de* ... Pierwsza jedynie znakomitą grą wywrze... gła korzystne wrażenie, bo sama przez się ... posiada wartości; tem też większa zasługa ... stępujących w niej dyletantów, że potrafili ... rzyć rzecz budzącą zajęcie i żywszy ... Główną rolę kobiecą, którą odegrała go... domu hr. Weronia Łączyńska z wielką ... brawurą i tą pewnością znamionującą ... się z deskami teatralnemi, na których ... jednokrotnie święciła zasłużone tryumfy. ... Anieli nadała pani S. ... Dobrzańska ... tworny wdzięk swej osoby. Występujący ... pierwszy w roli Hipolita Witołd hr. W... ski od razu wstępnym bojem zdobył sobie ... grą śmiałą oraz jasnem zrozumieniem i ... wnem wygłoszeniem roli. Był to ... debiut.

Sztuczka francuzka *les Méprises de Lambinet* jest lekkim i nader zabawnym utworem pp. Meilhac i Halévy owej słynnej spółki będącej kwintesencyą dowcipu francuskiego. *A tout seigneur tout honneur.* Lambinitem był p. Seweryn Skrzyński. Szkoda, że twórcy Pięknej Heleny, z których jeden zajął niedawno miejsce w gronie 40 nieśmiertelnych, nie byli obecni na przedstawieniu. Lepszego chyba Lambineta jeszcze nie było. Pan S. Skrzyński, to nie amator, to skończony artysta, będący zupełnym panem swej sztuki i znający wszystkie jej tajemnice. Być zabawnym bez zewnętrznego aparatu charakterystyki, budzić dobry humor, nie wpadając w przesadę i zachowując estetyczną miarę, wywoływać serdeczny śmiech, nie śmiejąc się samemu, oto najwyższe zadanie aktora komicznego. Gra pana Skrzyńskiego posiada te wszystkie cechy i zalety, a podniesioną jest przytem wyborną sceniczną francuzczyzną. Lambinet miał godną swego talentu małżonkę. Z prawdziwem zaparciem się i abnegacyą przybrała księżna Turn Taxis postać podeszłej wiekiem pani Lambinet, z przedziwnym zaś artystycznym taktem umiała wielka pani przemienić się w typową francuską mieszczankę. Pani Jaworska z naiwnością pełną uroku odegrała dość niewdzięczną rolę młodziutkiej Margerity. Fancheta (hr. Nuna Łączyńska) była nader powabnem i czarującem zjawiskiem. Rolę Gustawa Bricard odtworzył Antoni hr. Wodzicki w sposób rokujący na przyszłość najpiękniejsze nadzieje, obejmie on z wielkiem powodzeniem w teatrach amatorskich trudny dział „pierwszych kochanków“, rolę bowiem swoją przedstawił bardzo prawdziwie i bardzo naturalnie. Komicznej roli służącego podjął się Leopold hr. Starzeński znakomity autor dramatyczny dobrze znający scenę i jej wymogi; był też na niej w swoim żywiole, podkreślając inteligencyą i wielką finezyą wybitniejsze ustępy swej roli. Skończoną całość uzupełnił wreszcie doskonały pod każdym względem notaryusz.

Co to za szczęśliwy śmiertelnik ten sobowtór Lambinet! miał już wyborną żonę, milutką córkę, śliczną subretkę, a w przyszłości posiadać będzie sympatycznego i dobrego zięcia i wybornego sprytnego służącego! *Mein Liebchen was willst du noch mehr?*

— **Smutną wiadomość** odbieramy z Villepreux pod Paryżem. Stan zdrowia Bohdana Zaleskiego w ostatnich dniach tak się pogorszył, że zachodzi obawa o życie czcigodnego starca. Miejmy jednak nadzieję, że Opatrzność zachowa jeszcze narodowi to drogie życie.

(m) **Rada miasta Lwowa,** na drugiem publicznem posiedzeniu, odbytem w sobotę, zgodnie z wnioskiem komisyi weryfikacyjnej, uznała za ważne wybory 100 radnych, dokonane w styczniu i marcu r. b. Na poufnem posiedzeniu uchwalili pp. Radni, zebrani w licznym komplecie, wybrać komisyę z 15 członków; zadaniem tej komisyi będzie przedstawić Radzie wnioski co do wyboru i składu rozmaitych komisyj. Wybór prezydenta miasta i wiceprezydenta, ma nastąpić w najbliższą sobotę.

— **W skutek nadzwyczaj małej frekwencyi** podróżnych i za przyzwoleniem c. k. generalnej inspekcyi dróg żelaznych ustaje z dniem 15 kwietnia b. r. dalszy ruch pociągów nr. 503 i 504, które zaprowadzono na próbę na przestrzeni pomiędzy Wieliczką a Krakowem, dnia 1 czerwca p. r.

— **Wybór uzupełniający.** Ponieważ rozpisany na dzień 23 lipca 1885 r. wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Brzeżanach, z grupy większych posiadłości, nie przyszedł do skutku, przeto c. k. Namiestnictwo rozpisało ponowny wybór uzupełniający jednego członka tej Rady z powyższej grupy wyborczej, na dzień 6 maja 1886 roku. Również rozpisany został wybór uzupełniający jednego członka tej Rady, z grupy gmin wiejskich na dzień 4 maja b. r. Wybory te odbędą się w mieście powiatowem, o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Nowy urząd pocztowy.** Z dniem 1 kwietnia 1886 roku, wejdzie w życie c. k. urząd pocztowy w Oporcu (powiat stryjski) połączony ze stacyą telegraficzną, którego czynność ograniczać się będzie na przyjmowaniu i wydawaniu poczty listowej i wartościowej, a który przytem pełnić będzie funkcye pocztowej kasy oszczędności. Dziennie jednorazowa poczta posłańcza, utrzymywać będzie związek pocztowy między Oporcem a Tucholką. Do okręgu doręczeń nowego urzędu należeć będą miejscowości: Ławoczne, Tarnawka, Jelenkowate, Wołosianka, Chaszczowanie i Oporzec. Odległość między Tucholką a Oporcem wynosi 16 kilometrów.

— **O stanie wód w kraju** otrzymaliśmy od soboty następujące relacye telegraficzne: Mielec, 27 marca, godz. 3 min 10 po południu: Stan wód rzeki Wisłoki od dwóch dni niezmieniony. — Mielec, 28 marca, godz. 1 po południu: Zator z pod Przecławia i lody z górnej Wisłoki ruszyły i oparły się na zatorze pod Chrzastowem, wskutek czego powstało silne parcie ... ku lewemu brzegowi rzeki i spiętrzenie do wysokości wału, który pod Rzędzianowicami jest zagrożony. Zasypanie przerw i wzmocnienie wału zarządzono. — Wisła stoi. — Wieliczka, 27 marca. W Niepołomicach utworzył się na Wiśle zator kry i ciągnie się aż do gminy Przewóz. W Baszowie zmieniła Wisła częściowo kierunek i zagraża powodzią gminom Przewóz i Brzegi. Środki ostrożności wszędzie zarządzono. — Kraków, 28 marca, godz. 5 min. 50 po południu: Zator od Niepołomic do Mogiły sięgający, dotychczas nie ruszył. Woda przenosi już wały niepołomickie. C. k. Starostwo krakowskie zażądało telegraficznego upoważnienia do rozsadzenia zatoru pod Tarnówką, na wypadek, gdyby się okazała konieczna tego potrzeba. Miejscowe władze techniczne uznały ten zamiar jako wykonalny, a c. k. Namiestnictwo udzieliło żądanego upoważnienia. — Przemyśl, 28 marca, godz. 4 min. 40 po południu: Dziś o godz. 11 przed południem lód ruszył powyżej mostu na Sanie w Przemyślu, przy stanie wody 0·75 m. nad zerem. Obecnie przedarł się zator lodu przez trzy przęsła mostowe. Lody odpływają, nie zrządzając widocznych szkód na moście, przy stanie wody 0·85 m. nad zerem. — Stanisławów, 28 marca, godz. 8 min. 40 rano: Na Dniestrze w Haliczu lody stoją popękane. Woda spiętrzona na 250 cm. nad zerem. Na razie niebezpieczeństwa nie ma.

— **Lody na Wiśle** pod Krakowem przeważnie spłynęły do soboty, w którym to dniu przychodziły jeszcze kry z małych zatorów, potworzonych na zakoleniach Wisły.

— **Opactwo tynieckie.** *Czas* dowiaduje się z pewnego źródła, że Wydział krajowy postanowił na wniosek c. k. konserwatora dr. Józefa Łepkowskiego, w celu ochrony starożytnego kościoła i klasztoru pobenedyktyńskiego w Tyńcu, utworzyć komitet dla konserwacyi tych historycznych zabytków, i zaprosić do niego: prezesów Rad powiatowych w Krakowie i w Wieliczce, hr. Czesława Lasockiego, księdza zawiadowcę parafii w Tyńcu, architekta pana Odrzywolskiego, reprezentanta c. k. Dyrekcyi domen i lasów, oraz c. k. konserwatora dr. Józefa Łepkowskiego. Zadaniem komitetu jest obmyśleć sposób restauracyi kościoła i konserwacyi ruin klasztoru, starać się o potrzebne fundusze i czuwać nad tem, aby zabytek ten historyczny nie uległ zniszczeniu.

(x) **Wieczory historyczno-muzykalne** zakończone zostały w przeszłym tygodniu dwoma produkcyami szkoły muzycznej L. Marka, w obecności bardzo licznego audytoryum. Programy wprawdzie niebyły ułożone chronologicznie jednakże złożone w przeważnej części z dzieł klasycznych. W wykonaniu wzięli udział prócz uczennic kursu trzeciego także więcej utalentowane uczennice kursów I i IIgo, z klas profesorek pań Markiewiczowej i Lachner-Kościeleckiej, panny Blaim i innych. Kilka maleńkich uczennic w wieku 6 do 8 lat wzbudziło ogólne zadowolenie dokładnem wykonaniem utworów Bacha, Händla, Dusseka i t. d. Wymieniamy tu tylko: Rychnowską, Wąsowiczównę, Giergowiczównę, Pomianowskę, Grabowskę, Goldberg i maleńkie Zabłudowskie, Chądzyńską, Feigel, Linie. Z wyższych kursów odznaczyły się, poprawną i pięknie cieniowaną grą panny Schleinówny, Górska, Bosakowska, Terenkoczy, Starosolska, Jakisz, Gabel, a z trzeciego kursu grały z artystycznem zacięciem: panny Wiszniewska, Czajkowska, Pallady, Obediano, Janiszewska, Kubicka i Cohn. Tak na wieczorach jakoteż na produkcyach zauważaliśmy osobistości zajmujące się szczerze muzyką i jej krzewieniem jak prezesa tow. muzycznego dr. Czajkowskiego, pp. Mikulego, Tchorznickiego i wielu innych.

— **Pierwszy gościnny występ** panny Justyny Machwicówny, primadonny opery londyńskiej, zgromadził w sobotę w teatrze nader liczne audytoryum. Artystka, której przybycie do naszego miasta głośna poprzedziła sława, wybrała na pierwszy występ Bizetowską „Carmen“ i powiedzmy odrazu, odspiewała ją prześlicznie. Dawno już nie doznaliśmy wrażenia tak wysoce artystycznego jak słuchając spiewu panny Machwic. Głos artystki jest prześliczny a umiejętność spiewania nieporównana. Każda przez nią odspiewana fraza jest muzykalnie skończenie piękną i zachwyca nas zarówno pełnem brzmieniem przedziwnie wyrównanego głosu jak i rzadką dzisiaj u spiewaczek szlachetnością stylu. To też dla spiewu panny Machwic mamy jedynie słowa jak najzupełniejszego uznania. Inaczej rzecz się ma jeżeli chodzi o ocenę wszystkich środków, jakiemi rozporządza artystka kreując na scenie postać namiętnej cyganki. Temperament artystki wydaje nam się tu nieco za chłodnym, a tem samem nie odpowiednim do tej partyi. Nie jest ona tą Carmen, jaką przedstawił nam Prosper Merimé w swej powieści, a powiedzmy otwarcie, że także i powierzchowność artystki odpowiadałaby prędzej każdej innej postaci, aniżeli właśnie tej śniadej, czarnowłosej i czarnookiej cygance hiszpańskiej. Spiew panny Machwic jest jednak tak pięknym, iż wynagradza nam sowicie wszystkie niedostatki gry i charakterystyki i każe z upragnieniem i radością oczekiwać dalszych występów artystki na naszej scenie. O reszcie artystów biorących udział w sobotnim przedstawieniu „Carmen“ tyle mamy do powiedzenia, iż p. Wierzbicki bardzo dobrym był toreadorem, p. Bandrowski spiewał z niemałym gustem i uczuciem a pani Kasprowiczowa i p. Kiczman dzielnie podtrzymywali ensemble. O pani Wierzbickiej, pani Karge, pp Koncewiczu, Łomińskim i Wojnowskim wolimy nie wspominać ani słowa. Gdzie się tego wieczora podziała reżyserya — pozostanie zdaje się na zawsze zagadką. Po scenie chodzili wszyscy, to prawda — ale — jak lunatycy...

Jan Gall.

— **Z pośród wygnańców** poszukuje zatrudnienia zdolny kantorzysta. Posiada on bardzo dobre świadectwa i zna języki: niemiecki, czeski, polski i rossyjski. Poszukuje posady w fabryce lub domu handlowym. Zgłaszać się należy, gmach teatralny I piętro l. 17.

— **Stan powietrza.** Barometr opada.— Prognoza na dobę następującą, od godziny 12 w południe 29 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. szkoły politechnicznej: Przy wietrze zachodnio-południowym i średniej temperaturze dnia około 6°C., niebo przeważnie czyste, powietrze miernie wilgotne, pogodnie.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Wiedniu utalentowany kompozytor Max Wolf, w 46 roku życia; w Londynie owdowiała księżna Norfolk; w Rydze b. generalny superintendent Inflant, dr. A. Christiani, niegdyś profesor uniwersytetu dorpackiego; licząc lat 79; w Opawie Amand hr. Kuenburg, marszałek krajowy Szląska, przeżywszy lat 78; w Paszkówce znana z cnót obywatelskich i dobroczynności pani Ludwika Leonardowa Wężykowa, małżonka posła p. Leonarda Wężyka, z domu hr. Żeleńska, córka hr. Kryspina i Krystyny z hr. Ankwiczów Żeleńskich, przeżywszy lat 76

— **Wszechnica czerniowiecka** liczyła w ubiegłem półroczu zimowem 42 profesorów, docentów i nauczycieli, a 265 słuchaczów, w tej liczbie 206 zwyczajnych, a 59 nadzwyczajnych. Między słuchaczami było 56 teologów, 28 filozofów, 90 prawników i 8 farmaceutów. Według krajów było: z Bukowiny 181, z Galicyi 51, z Austryi Dolnej 1, z Austryi Górnej 2, z Czech 3, ze Szląska 1, z Karyntyi 1, ze Styryi 1, z Tyrolu 1, z Węgier 10, z Siedmiogrodu 2, z Rumunii 10, z Bessarabii 1. Według narodowości słuchacze dzielili się na: 98 Rumunów, 62 żydów, 41 Niemców, 33 Polaków, 28 Rusinów, 2 Węgrów i 1 Czech. Według wyznania było 117 grecko-oryentalnych, 62 izaelitów, 60 rzym. katol., 11 ewangielików, 10 gr. katol., 3 orm. katol., 1 orm. nieunita, 1 bezwyznaniowy.

— **U stóp piramid.** Z Kairu donoszą, że rząd egipski udzielił pewnemu przedsiębiorcy angielskiemu pozwolenia na wybudowanie hotelu u stóp piramid. Według wypracowanego już planu hotel ten ma być wzniesiony w stylu wspaniałym i urządzony z jak największym komfortem. Nie zapomniano nawet o sali koncertowej i czytelni. Hotel ma być otwarty już w listopadzie roku bieżącego. Jeżeli przedsiębiorstwo będzie miało powodzenie, to obok hotelu w krótkim czasie powstaną liczne inne budynki, tak, że formalna willegiatura uwieńczy z czasem stopy odwiecznych piramid.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie (wyjąwszy poniedziałków) od godziny 11 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 centów. Dla członków wstęp wolny.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Targ zbożowy.** *) Dnia 29 marca 1886 r.

Lwów, Pszenica 8.— do 9·25, żyto 6·— do 6·40, jęczmień 6·— do 7·75, owies 6·85 do 7·90, groch 6·— do 10·—, wyka 7·— do 8·25, rzepak 8·— do 10·—, lnianka 8·— do 9·50, koniczyna czerwona 46·— do 55·—, koniczyna biała 40·— do 53·—, koniczyna szwedzka 40·— do 50·—.

Tarnopol, Pszenica 8·— do 9·—, żyto 5·85 do 6·25, jęczmień browarny 6·— do 7·—, owies 6·35 do 6·50, groch 6·80 do 10·—, wyka 7·— do —·—, rzepak 8·— do 10·—, lnianka 8·— do 9.50, koniczyna czerwona 45·— do 55·—, koniczyna biała 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, Pszenica 8·— do 8·85, żyto 5·75 do 6·15, jęczmień 5·75 do 6·50, owies 6·25 do 6·50, groch 6·— do 11·—, wyka —·— do —·—, rzepak 8·— do 10·25, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 40·— do 52·—, koniczyna biała 40·— do 50·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 8·— do 9·—, żyto 6·— do 6·65, jęczmień 6·— do 7·—, owies 6·50 do —·—, groch 6·— do 10·50, wyka 7·25 do —·—, rzepak 8·50 do 10·75, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 50·— do 53·—, koniczyna biała 40·— do 50·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów, zł. 5·— do 10·— nominalnie.

Okowita za 1.000 litr. prct. loco Lwów zł. 24·— do 24·50.

*) Przedruk wzbroniony

— **Sprawozdanie** tygodniowe z obrotu handlowego musimy dla braku miejsca odłożyć do następnego numeru.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udał się dnia 26 b. m. w południe do pałacu księżnej Modeny, bliskiej krewnej zmarłej w Gorycyi hrabiny Chambord, celem wynurzenia Jej osobiście swoich kondolencyj.

Przedwczoraj wyjechał Monarcha na łowy do Luschitz.

Powrót Najj. Pani z Baden-Baden do Wiednia został naznaczonym na ostatnie dnie kwietnia.

Pierwszy sekretarz poselstwa tureckiego w Atenach, Munir-bej, został mianowany tureckim konsulem generalnym w Paryżu.

Pan Minister i kierownik Ministerstwa sprawiedliwości zamianował notaryuszów: Edmunda Opolskiego w Żurawnie i Józefa Mikułowskiego w Cieszanowie, pierwszego dla Stryja, drugiego dla Żurawna.

W sobotę obradowały obie Izby Rady państwa. Izba panów załatwiła bez dyskusyi przedłożenie w sprawie prolongowania prowizoryum budżetowego do końca maja, oraz po krótkich rozprawach projekt ustawy o upaństwowieniu koleji żelaznych Praga-Dux i Dux-Bodenbach; Izba deputowanych zaś prowadziła dalej dyskusyę szczegółową nad budżetem.

Dzisiaj odbywają posiedzenie obie Izby.

Z Wiednia piszą do *Czasu*: Według wiadomości w kołach poselskich, Ministerstwo miało ułożyć następujący plan tegorocznej kampanii parlamentarnej:

Po uchwaleniu budżetu wydatków i dochodów na rok bieżący, przyjdzie pod uchwałę Izb załatwiona już przez komisyę ustawa o pospolitem ruszeniu, a następnie ustawa mająca na celu poskromienie knowań anarchistycznych. Po uchwaleniu tych ustaw i załatwieniu tych trzech spraw, Ministerstwo zamierza, jak twierdzą, odroczyć Izby Rady państwa w połowie kwietnia aż do jesieni; w tym zaś okresie czasu pragnie Ministerstwo ukończyć z rządem węgierskim rokowania o ułożenie jednako brzmiących ustaw, zawierających układy w sprawach ekonomicznych i finansowych między obu państwami, austryackiem i węgierskiem. W maju zwołane byłyby Sejmy krajowe na tegoroczną zwykłą sesyę, zaś we wrześniu Delegacye wspólne, (które w tym roku z kolei w Peszcie obradować mają), dla uchwalenia budżetu wydatków wspólnych na rok 1887. Odroczone teraz w połowie kwietnia Izby Rady państwa, zwołane byłyby dopiero w październiku r. b. i zaraz przedłożonyby im został projekt budżetu na 1887, oraz projekty ustaw, tyczące się ugody z Węgrami.

Budap. Corr. donosi, iż rząd rumuński zawiadomił Ministra spraw zagranicznych, iż w dniach najbliższych wyszle do Wiednia swoich przedstawicieli dla podjęcia rokowań w sprawie zawarcia traktatu handlowego.

Berliński *Reichsanzeiger* donosi: Kanonik honorowy ks. prob. Dinder z Królewca najwyższym dokumentem, podpisanym dnia 26 marca r. b., zatwierdzony został przez króla jako Arcybiskup gnieźnieńsko-poznański. Równocześnie nakazał minister oświaty wypłatę prestacyi rządowych w obrębie połączonych dyecezyj od dnia 1 stycznia 1886 r.

Pruska Izba panów odesłała przedwczoraj kościelno-polityczne przedłożenie napowrót do odnośnej komisyi z poleceniem gruntowego zastanowienie się nad wniesionemi ostatniej chwili poprawkami ks. biskupa Koppa.

W bieżącym tygodniu rozpocznie się w pełnej Izbie pruskiej drugie czytanie przedłożeń wymierzonych przeciw polonizmowi. Naprzód przyjdzie pod obrady projekt ustawy kolonizacyjnej.

Generał-gubernator Hurko wyjechał przed kilkoma dniami nadzwyczajnym pociągiem do Petersburga.

W sprawie wydaleń poddanych niemieckich z Królestwa dowiaduje się *Gaz. Tor.* a jak zapewnia z najlepszego źródła, iż w jednym z nadgranicznych powiatów gubernii płockiej nakazano 320 poddanym pruskim, aby w jak najkrótszym czasie wyszli z kraju. Wszyscy ci są to jednakże ludzie, którzy bez paszportu tam przebywają i bez wszelkiej legitymacyi prze-

szli kiedyś granicę. Jest między nimi nie mała liczba ludzi zbiegłych z wojska pruskiego, albo też ściganych przez sądy i policyą pruską przestępców.

Do *Pol. Corr.* telegrafują z Londynu iż w kołach dyplomatycznych uważają jako' rzecz pewną, iż Rossya nie zgodzi się na podjęcie rokowań w kwestyi bułgarskiej na podstawie propozycyi Włoch, aby każdorazowy książę Bułgaryi był zarazem generał-gubernatorem Wschodniej Rumelii. Pomiędzy gabinetami toczą się żywe rokowania w interesie niedopuszczenia do zaostrzenia istniejących nieporozumień.

W Belgii zaczynają rozruchy klasy robotniczej przybierać charakter i rozmiary zatrważające. Najświeższe relacye przedstawiają stan następujący. Na radzie ministeryalnej w sobotę uchwalono wysłać całą załogę miasta Bukselli do Charleroi, a milicyi powierzyć obowiązki spełniane przez załogę sił zbrojnych w stolicy. Tegoż dnia wyruszył z Bukselli generał Van der Smissen z całym sztabem generalnym i dwoma batalionami do Charleroi. Za przybyciem na miejsce, wezwał generał całą milicyę i w przemowie polecił jej strzelać ostremi ładunkami do rokoszan, gdyż wobec scen wzniecania pożogi i rabunków, wszelkie względy byłyby słabością. W Charleroi i okolicy znajduje się w tej chwili 8000 wojska na stopie wojennej, w Roux, gdzie robotnicy usiłowali zburzyć fabrykę zwierciadeł, poległo w zaburzeniach dziewięć osób, a 32 raniono. W Charleroi zamknięte są wszystkie magazyny i handle, a mosty obsadzon zostały przez wojska regularne i milicyę. W Marcinelle zabito 12 rokoszan, a wielu bardzo raniono. Z obozu Baverloo wezwane zostały wojska do Mons.

Szkody zrządzone w wielu zakładach przez rzesze robotnicze, oceniają na kilka milionów. Zachodzi obawa, że przemysłowi szklanemu zadano cios na lat kilka może.

Widok miast większych przedstawia się jak w czasie wojny, z arsenałów w Bukselli wysyłana jest wielkiemi transportami amunicya do Charleroi. Do Louvière pod Bruksellą musiano wysłać dwa bataliony wojska, ponieważ dano znać, że przybył tam autor katechizmu anarchistycznego Alfred de Fuisseaux i rozdając odbity w setkach tysięcy katechizm w językach francuskim i flamandzkim, zwołać zamierzał kongres robotniczy.

W Bukselli panuje formalny popłoch, z wielu bowiem okolic robotniczych na prowincyi donoszą o wznieconych pożarach, już nietylko zakładów, ale klasztorów i domów prywatnych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Gorycya, 29 marca. Zwłoki hrabiny Chambord zostały zabalsamowane. Dzień pogrzebu nie został jeszcze oznaczonym. W obecności przybyłych tutaj don Carlosa, księżnej Madrytu, księcia Della Grazia, W. ks. Toskany, został otwarty testament w którym zmarła naznacza swoimi spadkobiercami don Carlosa hiszpańskiego i jego brata don Alfonsa.

Kraków, 29 marca. (*Tel. pryw.*) Groźny zator, 19 kilometrów długości, pod Niepołomicami wczoraj wieczorem odpłynął, bez zrządzenia szkód. Wisła pod Oświęcimem góruje dziś 2 metry; pod Krakowem zaś 1.80 m. powyżej zera.

Wiedeń, 29 marca. (*Tel. pryw.*) Tutejszym dziennikom donoszą z Sofii, że książę Aleksander Bułgarski miał oświadczyć, iż woli raczej zrzec się tronu, niż przyjąć nominacyę na generał-gubernatora Wschodniej Rumelii z ograniczonym terminem. Anglia i Francya miały postanowić stanąć po stronie księcia. Anglia uczyniła wniosek, ażeby nominacya była dokonaną bez ograniczenia terminu, ale z odwołaniem się na traktat berliński. Jest nadzieja, że Rssya przyjmie tę propozycyę.

Wiedeń, 29 marca. (*Tel. pryw.*) Wydział tutejszej giełdy wybrał podkomitet, który ma się zająć merytorycznemi obradami nad kwestyą podatku giełdowego, a ewentualnie ma wypracować stosowny projekt ustawy.

Wiedeń, 29 marca. (*Tel. pryw.*) W całem mieście rozwinięto niezwykłą agitacyę z powodu rozpoczynających się dzisiaj wyborów do Rady gminnej.

Wiedeń, 29 marca. (*Tel. pryw.*) Dnia 3 kwietnia powróci Willbrand z Włoch i obejmie napowrót naczelne kierownictwo nadwornego teatru.

Belgrad, 29 marca. Przebieg przesilenia gabinetowego jest prawidłowy, albowiem położenie już się wyjaśniło Prawdopodobieństwo, że Garaszanin pozostanie u steru, jest coraz większe. Jak się zdaje, kwestya przesilenia zostanie jutro stanowczo załatwioną. Całe stronnictwo postępowe oświadczyło ponownie, iż chce popierać Garaszanina i stara się go nakłonić do pozostania u steru. Wszyscy powołani do króla mężowie stanu oświadczyli się, z małemi wyjątkami za pozostaniem Garaszanina.

Mielec, 29 marca. (*Tel. pryw.*) Zator na Wisłoce pod Chrząstowem, przedłużony lodami naniesionemi z górnej części, stoi dotychczas i sięga aż do Złotnik. Cokolwiek podniesione wody płyną po obu jego stronach i prą na wały zagrożone pod Rzędzianowicami i Chrząstowem. Zarekwirowani robotnicy nasypują i wzmacniają wały. Dotychczas nie ma niebezpieczeństwa. Wisła stoi.

Zaleszczyki, 29 marca. (*Tel. pryw.*) Wody na Dniestrze ruszyły przystanie wody 3·30. Nie ma niebezpieczeństwa.

Sofia, 29 marca. *Ag. Havasa* donosi: Zdaje się, iż skutkiem opozycyi Rossyi odstąpiono od projektu gabinetu włoskiego co do załatwienia sprawy generał-gubernatorstwa rumelijskiego. Książę Aleksander nie chce ze swojej strony zgodzić się na okres pięciolecia. Powszechnie twierdzą, iż położenie jest naprężone. Nie ma już wcale mowy o ponownym zbiorowym kroku Mocarstw, który zresztą prawdopodobnie byłby bezskutecznym.

Ateny, 29 marca. Wiadomość o zwołaniu Izby na 2 kwietnia wywołała tutaj żywe wrażenie. Rząd zażąda od Izby upoważnienia do zawarcia nowego porozumienia z bankiem w sprawie powiększenia liczby wypuszczonych w obieg banknotów z kursem przymusowym. Dalej zażąda, aby oddano mu do dyspozycyi na pokrycie nadzwyczajnych potrzeb państwa liczne patryotyczne fundacye dawniejszej daty, oraz przedłoży projekt ustawy o urządzeniu nowych kadr dla wcielenia ich do powołanych już rezerw. Minister wojny wyjeżdża dzisiaj wieczorem celem odbycia inspekcyi wojsk rozlokowanych wzdłuż granicy.

Bruksela, 29 marca. Zakazano sprzedaży dziennika *Le Peuple*.

Charleroi, 29 marca Wczoraj po południu obsadzono wojskami wszystkie ważniejsze punkta.

W Bonviere złupiono poprzedniej nocy huty i kopalnie, skutkiem czego wysłano tam silne oddziały wojska. W Roux i Chatelineau zaszły ponowne sfarcia, przyczem zabito i raniono kilka osób. Miasto Charleroi w tej chwili zostaje pod strażą tylko gwardyi obywatelskiej. Wszystkie wojska wymaszerowały do okolicznych miejscowości.

Burmistrz wzywa ochotników do obrony miasta, albowiem gwardya obywatelska nadzwyczaj jest zmęczoną. Zapowiedziane posiłki militarne dotychczas nie nadeszły. Zaburzenia w okolicy trwają ciągle. Z Chatelet, Chatelineau i Couillet zarekwirowano posiłki. W kilku miejscowościach robotnicy zebrali się tłumnie przed fabrykami i zakładami kopalnianemi, które obsadzono wojskami. Starcie zdaje się być nieuniknionem. W Marchiennes-au-Pont wezwano plakatami do rewolucyi Kilka band streikujących maszeruje na Louviere, gdzie dzisiaj wieczorem odbędzie się wielki meeting. Miasto Louviere udało się tutaj z prośbą o pomoc, lecz nadaremnie, gdyż nie można ztąd wysłać ani jednego żołnierza. W wielu miejscowościach burzyciele porządku łupią dzisiaj i rabują, przedewszystkiem jatki rzeźnicze, a to pomimo obecności wojska.

Charleroi, 29 marca. Wczoraj wieczorem ogłoszono tutaj i na prowincyi stan wojenny. Wojsko otrzymało rozkaz aby zaraz po pierwszem bezowocnem wezwaniu uderzyło z bronią w ręku na burzycieli porządku. W Mons objął wczoraj po południu Van der Smissen ogólne kierownictwo nad wojskami w prowincyi.

Leodyum, (Liège) 29 marca. Do Anderlues i Miremont wysłano wojska. W Quaremont zapowiedzieli robotnicy, iż jutro zaniechają roboty.

Mons, 29 marca. Wczoraj wieczorem odbył się w Louviere wielki meeting robotników, którego przebieg jednak był spokojny. Do Morauwels, Strepy i Quaremont odeszły wojska.

Zebranie ligi zwolenników rewizyi konstytucyi, które odbyło się w największym spokoju uchwaliło, że stronnictwo to ma wziąć udział w najbliższych wyborach.

Londyn, 29 marca. Dymisye Trevelyana i Chamberlaina zostały przyjęte. W ich miejsce mianowano Stadfelda i lorda Dalhouse.

Londyn, 29 marca Pomiędzy urzędem spraw zagranicznych a posłem greckim odbywa się znowu żywa wymiana depesz. Rząd angielski czyni energiczne zabiegi, aby powstrzymać akcyę grecką.

Londyn, 29 marca. Do Times telegrafują, iż prace afgańskiej komisyi granicznej zostały nagle wstrzymane, albowiem komisarz rossyjski wystąpił niespodzianie z żądaniami, których nie chciał przyjąć komisarz angielski.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 27 marca 1886.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą		austr.	
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	207	75	211	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	232	—	235	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	285	—	290	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. (bez kupona)	217	—	222	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 prc. w. a.	101	30	102	30
" " " 4 prc. w. a.	95	25	96	50
" " " 5 prc. okresowe	101	30	102	30
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	93	—	94	50
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51 l.	95	—	96	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	103	—	104	—
" " " 5 pr. w. a.	99	25	100	25
" " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	101	25	102	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		—	54	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi (bez kupona bieżącego)		—	51	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	104	50	105	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	99	—	100	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr z r. 1883 po 4½ pr. wa.	93	50	94	75
5. Losy miasta Krakowa	17	—	19	—
" " Stanisławowa	25	—	27	—
6. Monety				
Dukat holenderski	5	82	5	92
Dukat cesarski	5	84	5	94
Napoleondor	9	94	10	04
Półimperyał	10	27	10	37
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
" " papierowy	1	24½	1	26½
100 marek niemieckich	61	10	61	80
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.
z dnia 26 marca 1886.

1. Dług państwa.	płacążą	dają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listop ad	85.70	85.85
luty-sierpień	85.65	85.85
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	85.85	86.—
kwiecień-październik	85.90	86.10
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	129.75	130.50
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	139.50	140.—
" " 1860 po 100 złr. 5 prc.	140.25	140.75
" " 1864 po 100 złr.	170 75	171.25
" " 1864 po 50 złr.	169.75	170 25
Renty Com. po 42 lir. austr.	52.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	160.50	161.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	101.85	102.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc	114.80	115.—
2. Obligacye indemn. 5 prc. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	109.—	—.—
Bukowiny	105.25	105.75
Galicyi	104.75	105.50
Niższej Austryi	107.50	108.50
Siedmiogrodu	104.80	105.50
Węgier	104.80	105.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	116.70	117.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	301.20	301.60
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	560.—	568.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	115.10	115.60
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	876.—	878.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dnn. po 500zł. m.	470.—	472.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	245.75	246.25
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2 92	2395
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	208.80	209.20
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. wa. war.	233.—	233 50

	płacą	żądają
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	255.10	255.30
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	123.70	124.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	182.75	183.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.—	102.—
" " premiowe po 3 prc.	100.—	100.25
Gal. zak. kr. ziem Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.—	100.—
" " " w 20 l. 7 pr.	101.—	101.50
" " " w 36 l. 5½ pr.	100.—	100.25
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	95.50	—.—
" " " " po 5 prc.	101.50	102.—
" " " " po 5 prc. w 37 latach zwrotne	101.50	102.—
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	95.—	96.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I emisyi	99.50	100.50
Gal. banku hip. po 6 prc.	103.50	104. –
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	101.40	101.80
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
" Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.25	101.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	102.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	102.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	98.—	98.20
" " po 100 zł. w. a.	117. 75	118·25
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	101.25	101.75
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	100.60	101.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	83.60	84.—
z r. 1884	92.75	93.25
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	100.60.	102·20
6. Losy.		
Inst. kr. dla han i pr. po 100 zł. w. a.	179.75	180.—
Clarego po 40 zł. m. k.	44.—	45.—
Tow. zegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	119.—	119.75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	24.—	—.—

	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	[illegible]	[illegible]
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	[illegible]	[illegible]
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	[illegible]	[illegible]
Palfiego po 40 zł. m. k.	[illegible]	[illegible]
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	[illegible]	[illegible]
" " węgiersk. " po 5 zł.	[illegible]	[illegible]
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	[illegible]	[illegible]
Salma po 40 zł. m. k.	[illegible]	[illegible]
St. Genois po 40 zł. m. k.	[illegible]	[illegible]
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	[illegible]	[illegible]
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	[illegible]	[illegible]
" " po 50 zł. w. a.	[illegible]	[illegible]
Waldsteina po 20 zł. m. k.	[illegible]	[illegible]
Windischgrätzą po 20 zł. m. k.	[illegible]	[illegible]
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	[illegible]	[illegible]
Berlin za 100 mark w. p. n.	[illegible]	[illegible]
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	[illegible]	[illegible]
Hamburg za 100 mark w. p. n.	[illegible]	[illegible]
Londyn za 10 ft. szt	[illegible]	[illegible]
Paryż za 100 fr.	[illegible]	[illegible]
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.93	[illegible]
" pełnej wagi	5.88	[illegible]
Korona	—.—	[illegible]
20-frankówka	9.98	[illegible]
Rossyjski imperyał	10.27	[illegible]
Talar związkowy	—.—	[illegible]
Srebro	—.—	[illegible]

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 27 marca 1886.

	zł.
Jednolity dług państwa w banknotach	[illegible]
" " " w srebrze	[illegible]
Renta w złocie	[illegible]
5 prc. austr. renta marcowa	[illegible]
Akcye banku wiedeńskiego	[illegible]
" " kredytowego	[illegible]
Londyn	[illegible]
Srebro	[illegible]
Napoleondor	[illegible]
Dukat cesarski men.	[illegible]
100 marek niemieckich	[illegible]

Licytacye.

L. 9137. (2133 2—3)

Zbaraski sąd powiatowy uwiadamia, że w celu zaspokojenia pretensyi zbiorowej kasy sierocińskiej w Zbarazu w kwocie 1000 zł. zpn. odbędzie się dnia 30 kwietnia i 28 maja 1886 każdym razem o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod lk. 46 w Zbarażu położonej wedle dom. I pag. 46 n. 5 haer. Jakóba i Sary Scheindli dw. im. Süssermann własnej.

Na pierwszych dwóch terminach rzeczona realność sprzedaną będzie tylko wyżej lub za cenę szacunkową 687 zł.

Wadyum wynosi 68 zł. 70 ct.

Do ułożenia warunków ułatwiających wyznaczono termin na dzień 30 czerwca 1886 o godzinie 10 rano z tem, że wierzyciele nie stawający uważani będą jako przystępujący do wniosku stawających.

Zbaraż, dnia 10 stycznia 1886.

L. 364. (2121 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę galic. Zakładu kred. ziemskiego w Krakowie dozwolona została w celu ściągnięcia kwoty 1400 zł. z pn. egzekucyjna sprzedaż dóbr Czortowiec dolny w tut obwodzie sądowym położonych, dłużniczki p. Heleny z Wesslów Przybysłowskiej własnych, w trzech na dzień 30 kwietnia, 29 maja i 2 lipca 1886 zawsze o godz 10 z rana wyznaczonych terminach, że pomienione dobra na pierwszych dwóch terminach tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 119.600 złr. a. w., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na ostatnim terminie zaś nie poniżej sumy 110500 zł. zostaną sprzedane, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 11960 zł. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszyttkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczonej realności później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie dr. Zakrzewskiego został ustanowionym, wreszcie, że bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 21 stycznia 1886.

L. 21283. (2096 2—3)

W dniach, 22 kwietnia i 20 maja 1886 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 15 w Bukowy powiecie samborskim położonej, wyk. hip. 14 objętej, w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Hanuśce Cymbała pto 8 rat po 9 zł. 75 ct. aw. i reszty kapitału 129 zł. 7 ct. aw.

Wadyum 35 zł. aw.

Na powyższych terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Gdyby rzeczona realność na powyższych terminach sprzedaną nie została, przeto celem ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 17 czerwca 1886 o godzinie 10ej rano.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w registraturze tu sądowej.

Dla z pobytu niewiadomych wierzycieli i innych, ustanowiono kuratorem adw. dr. Fiternika z substytucyą adw. dr. Steurmanna w Samborze.

Z c. k. sądu powiat. miej. deleg.

Sambor, dnia 31 stycznia 1886.

L. 7780. (2095 2—3)

W dniach 22 kwietnia i 20 maja 1886 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 228 w Kulczycach powiecie samborskim położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Danielowi Kulczyckiemu Daszyniczowi pto 20 rat po 3 zł. aw. i reszty kapitału 13 złr. 55 ct. aw. zpn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 400 zł. aw.

Wadym 40 zł aw.

Na powyższych terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Gdyby rzeczona realność na powyższych terminach sprzedaną nie została, przeto celem ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 17 czerwca 1886 o godzinie 10 rano.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w registruturze sądowej.

Dla z pobytu niewiadomych wierzycieli i innych ustanowiono kuratora adw. dr. Steuermanna z substytucyą adwok. dr. Fiternika w Samborze.

Z c. k. sądu powiat. miej. deleg.

Sambor, dnia 26 maja 1884.

L. 326 (2055 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Przeworsku podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi gal. Zakładu kred. ziemskiego w Krakowie w kwocie 900 złr. odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod lk. 16 i 123 lwh. 87 i 200 ks. gr. gm. kat. Ubieszyn objętych na rzecz masy spadkowej Jana Krokosa zanietabulowanej a obecnie do sukcesorów śp. Jana Krokosa, Agnieszki Biehajło, Antoniego Krokosa, Katarzyny Krokos i Reginy Krókos należącej, w dniach 4 maja 1886 dalej 4 czerwca 1886 i 6 lipca 1886 zawsze o 10 rane w tut. sądzie.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaż nie nastąpi niżej ceny wywołania, a na trzecim terminie poniżej sumy wyrównywującej wszystkim realność tę obciążającym długom hipotecznym.

Cena wywołania wynosi 2000 zł., wadyum 200 zł.

Kuratorem masy spadkowej Jana Krokosa adw. dr. Gaberle, niewiadomych wierzycieli zaś dr. Gotlieb w Jarosławiu.

Resztę warunków przejrzeć można w sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Przeworsk, 31 stycznia 1886.

L 4539. (2149 2—3)

W sprawie egzekucyjnej wys. Skarbu przeciw Herschowi Leibie Laster pto 14 zł. 37 ct. wa. sprzedaną zostanie realność nietabularna pod lk. 1455 w Horodence w d, 5 kwietnia, 3 maja i 7 czerwca 1886 o 8 rano.

Cena szacunkowa 600 zł., zakład 5 prc.

Resztę warunków przeglądnąć można w tus. registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Horodenka, dnia 30 grudnia 1885.

L. 178. (2184 2—3)

C k. sąd powiatowy w Krakowcu przeprowadzi ku wydobyciu pretensyi gal. akc. banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 28 złr. 35 ct., 28 złr. 35 ct. a. w. z pn. w dwóch terminach t. j. dnia 6 kwietnia i 6 maja 1886 zawsze o godz. 9 rano, publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużników, spadkobierców Dwojry Majerów własnej, ciało tabularne mającej, w Wielkich oczach pod nr. 27 położonej, wszakże nie niżej ceny wywołania 1200 zł. aw.

Wadyum 120 zł. aw.

W razie nie sprzedania tej realności na powyższych terminach wyznacza się 3ci termin na dzień 4 czerwca 1886 o 9 rano celem ułożenia warunków lżejszych.

Kurator nieznanych wierzycieli Ludwik Deller.

Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.

Krakowiec, 3 marca 1886.

L. 13457. (2180 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości, że dla zaspokojenia należącej się tarnopolskiej filii c. k. uprz. galicyj. akcyjnego Banku hipotecznego od Israela Feibisza Sterna wierzytelności w kwocie 584 zł. aw. z pn. rozpisaną została przymusowa sprzedaż realności pod l. sp. 205 w Buczaczu położonej, według dom. I p 480 n. 7 haer., dłużnika Israela Feibisza Sterna własnej.

Do przeprowadzenia tej sprzedaży wyznaczone zostały dwa termina, pierwszy na dzień 12 kwietnia 1886, drugi na dzień 14 maja 1886, zawsze o 10 godzinie przed południem w sali rozpraw sądowych i na tych dwóch terminach sprzedaną będzie realność powyższa tylko powyżej lub za cenę wywołania.

Cena wywołania wynosi 8065 zł., wadyum przed przystąpieniem do licytacyi złożyć się mające wynosi 800 zł. aw.

Bliższe warunki licytacyi tudzież wyciąg hipoteczny realności na licytację wystawionej przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tych wierzycieli hipotecznych realności powyższej, którzyby po wydaniu wyciągu hipotecznego t. j. po dniu 14 września 1885 prawo hipoteki na tej realności nabyli, jako też i tych wierzycieli, którymby uchwała z rozpisaniem licytacyi dla jakiejkolwiek przyczyny wcale albo w czasie należytym nie została doręczoną, zawiadamia się o rozpisaniu licytacyi edyktem niniejszym, tudzież do rąk ustanowionego kuratora p. Konstantego Stupnickiego w Buczaczu.

C. k. sąd powiatowy

Buczacz, dnia 20 stycznia 1886.

L. 8753. (2151 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kutach podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia zapadłych rat od kapitału wypożyczonego 800 zł. w. a. przeprowadzi się egzekucyjna sprzedaż realności nr. 387 w Kutach, Anczla i Lei Rachel Händel, na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w dniach 15 kwietnia, 20 maja i 23 czerwca 1886 z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność tę za lub wyżej ceny szacunkowej 2800 zł. a. w., a na trzecim nie niżej kwoty 1900 zł. wa. sprzedaną będzie.

W razie gdyby na powyższych terminach sprzedaż do skutku nie przyszła wyznacza się termin do ułożenia ułatwiających warunków na dzień 23 czerwca 1886 o godz. 3 po poł. Wyciąg tabularny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze w godzinach urzędowych.

Kuty, dnia 24 grudnia 1885.

L. 12413. (2128 2—3)

W sprawie Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Józefowi i Annie Zawadom o 4 000 zł., odbędzie się w dniach 30 kwietnia, 31 maja i 30 czerwca 1886, każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności nk. 50 gminy Dąbrowica objętej.

Cena wywołania wynosi 8.677 zł. Wadyum 867 zł.

Bliższe warunki do przejrzenia w registraturze. Dla niewiadomych wierzycieli ustanawia się kuratorem p. Władysława Trzecieskiego.

Dąbrowa, dnia 11 stycznia 1886.

L. 14461. (2147 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Lacku pod lk. 55 położonej, wedle instr. II pag. 67 dłużnika Michała Hyka własnej, na zaspokojenie pretensyi Dawida Lauba w kwocie 49 złr. 92 ct. dnia 29 kwietnia, 17 czerwca i 22 lipca 1886 każdym razem o godz. 10 rano, a to na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 35 zł. 50 ct.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć. Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna z terminem z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego t. j. po dniu 20 listopada 1885 do tabuli weszli, kuratorem Schneidra w Dobromilu i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

Dobromil, dnia 12 grudnia 1885.

L 4179. (2186 2—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Jana Nowaka w kwocie 260 zł. w drodze egzekucyi przez publiczną licytację sprzedaną będzie realność pod nr. 190 w Nieledwi w trzech terminach dnia 28 kwietnia, 28 maja i 30 czerwca 1886 każdym razem o godz. 10tej rano w biurze c. k. sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Milówka, 30 grudnia 1885.

L. 16031. (2181 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 8 kwietnia i 13 maja 1886 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 czerwca 1886 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 251 w Jagielnicy położonej, według tom. I pag. 5 nr. 2 haer. Racheli Alty Drucker zamężnej Charap własnej, na rzecz dr. Szymona Schaffa pto 908 zł. 85 ct. zpn.

Cena wywołania 2000 zł., wadyum 200 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny, wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli Racheli Alty Drucker zam. Charap i dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem adw. dr. Antoniego Czaczkowskiego.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 5 sierpnia 1886 o godz. 10 przed południem.

C. k. sąd powiatowy

Czortków, 13 lutego 1886.

L. 9191. (2204 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Borszczowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Izraela Sternschussa w kwocie 52 zł. i 10 zł. 38 ct. z pn. przedsięweźmie licytację realności pod nr. 133 w Jezierzanach położonej, na dniu 30 marca, na dniu 30 kwietnia i na dniu 28 maja 1886, każdym razem o godzinie 10 z rana w zabudowaniu sądowem z tem, że na pierwszym terminie wspomniona realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i niżej takowej największej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Borszczów, dnia 26 września 1885.

L. 4479. (2130 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Ozyaszowi Kirszenbaumowi pto. 1500 zł. w. a. zpn. przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności włościańskiej pod nr. konsk. 192 w Hajworonce położonej, ciało hip. ks. gr. gminy katast. Hajworonka stanowiącej, Ozyasza Kirszenbauma własnej, d. 14 kwietnia, 13 maja i 17 czerwca 1886, każdym razem o godzinie 10tej przed południem w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania 3500 zł.

Wadyum 350 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Wiśniowczyk, 30 stycznia 1886.

L. 5129. (2131 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie c. k. uprz. galic. Zakład. kred. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Filipowi Zając o 146 zł. 6 ct. wa. zpn. przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności, ciało tabularne stanowiącej, wyk. hip. l. 271 ks. gr. gminy kat. Hajworonka objętej, dłużnika Filipa Zająca własnej, dnia 14 kwietnia, 13 maja i 17 czerwca 1886, każdym razem o godzinie 10 przed połud. w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Wiśniowczyk, 10 lutego 1886.

L. 5130. (2132 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku w psrawie c. k. uprzyw. galic. Zakładu kred. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Herschowi Goldstein o zapłatę 21 rat po 27 złr. a. w. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności ciało tabularne stanowiącej, wyk. hip. l. 57 ks. gr. gminy kat. Rakowiec objętej, dłużnika Hersza Goldsteina własnej, w Rakowcu pod l. k. 102 położonej, w dniu 14 kwietnia, 13 maja i 17 czerwca 1886 każdym razem o 10 godzinie przed południem w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania 600 zł. aw.

Wadyum 80 zł. aw.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Wiśniowczyk. 10 lutego 1886.

L. 9415. (2152 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kutach podaje do powszechnej wiadomości, że w celu wydobycia kwoty 2955 zł. w a. z pn prawomocnie przez Josla Schattner przeciwko Mendlowi Schrenzel wywalczonej odbędzie się w dniu 15 kwietnia, 20 maja i 30 czerwca 1886, każdym razem o 10 godz. publiczna sprzedaż połowy realności nr. 99 w Kutach dłużnika własnej, na 1375 zł. aw. oszacowanej z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność tę za lub wyżej ceny szacunkowej a na trzecim nawet niżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny można przejrzeć w t. s. registraturze w godzinach urzędowych, o czem się strony interesowane i tych którymby uchwała licytacyjna z jakiegobądź powodu doręczoną być nie mogła przez edykta i do rąk ustanowionego kuratora p. Józefa Soroczyńskiego zawiadamia.

Kuty, dnia 8 stycznia 1886.

L. 4039. (2119 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia Konstancyę z Jordanów hr. Stadnicką ostatnio w Sądowej Wiszni zamieszkałą, jako wierzycielkę hipoteczną dóbr Sieniawy do Szczęsnego Trzcińskiego należących której miejsca pobytu na teraz licytację prowadzący galicyjski akcyjn. Bank hipoteczny jako niewiadomego podać nie mógł, że sprzedaż tych dóbr wyznaczoną została uchwałą z dnia 19 grudnia 1885 l. 17391 na dzień 28 kwietnia 1886 o godzinie 10 przed południem.

O czem z edyktu należycie ogłoszonego bliżej poinformować się może.

Z c. k. sądu obwodowego

Tarnopol, dnia 23 marca 1886.

L. 9042. (2043 3—3)

W dniach 16 kwietnia, 21 maja i 18 czerwca 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. k. 26 sub. rep. 86 położonej, dłużnika Dmytra Zaruby należącej, ciało tabularne wykaz hipoteczny 92 i 154 stanowiącej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego, na zaspokojenie sumy 122 zł. 36 ct., każdym razem o 10 godzinie przed południem z tem, iż realność ta na pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową lub wyżej niej zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 300 zł., a wadyum 30 zł. Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bohorodczany, dnia 25 października 1885.

L. 8443. (1957 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bieczu ogłasza, że w dniach 10 maja, 7 czerwca i 5 lipca 1886, każdym razem o 10 rano w gmachu jego, odbędzie się na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach w sumie 150 zł. z przynależytościami egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę $1/6$ części realności pod n. k. 47, 171, 182 w. h. l. 47 ksiąg gruntowych gminy Rzepiennika biskupiego objętej, Michała Laskawskiego własnej, tudzież realności pod n. k 47 w Rzepienniku suchym położonej, whl. 103 objętej, Jakóba Mierzwy własnej.

Cenę wywołania co do pierwszej $1/6$ części realności będzie suma 138 zł. 33 ct., co do całej drugiej 920 zł. 50 ct.

Wadyum co do pierwszej 13 zł. 82 ct., co do drugiej 92 zł. 5 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze pomienionego sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono dra Józefa Radomyskiego adwokata w Gorlicach.

C. k. sąd powiatowy.

Biecz, dnia 5 stycznia 1886.

L. 9381. (1995 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kałuszu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy: 5 rat po 5 zł. 89 ct. i 93 zł. 18 ct., tudzież 9 zł. 76 ct. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod nr. k. 128 now. 12 st. subr. 631, w Bani kałuskiej położonej, dłużników Maryi i Jakima Ruczaków własnej. w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi, dnia 14 maja, 17 czerwca i 14 lipca 1886, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 zł. wa. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Kałusz, dnia 30 października 1885

L. 5529. (1994 1—3)

C k. sąd powiatowy w Kałuszu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 401 zł. 27 ct. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod nr. k. 91 subr. 914 w Kałuszu położonej. dłużników Dyonizego i Agrypiny Malinków własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi, na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi dnia 13 maja, 16 czerwca i 13 lipca 1886, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 800 zł. wa. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Kałusz, dnia 30 października 1885.

L. 959. (2026 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw Mojżeszowi Hammer o zapłacenie 8 rat po 10 zł. i resztującego kapitału pożyczkowego 133 zł. 46 ct. wa. z pn., przeprowadzi przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 315 w Złoczowie położonej, wyk. hip. l. 96 ks. gruntowej dla gminy miasta Złoczowa z przedmieściami Szlaki i Gliniańskie objętej, dłużnika własnej, wierzytelności tej za hipotekę służącej, w dwóch terminach dnia 17 maja i dnia 21 czerwca 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem z tem, że realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi kwota 400 zł w. a. jako wartość przy udzieleniu pożyczki przyjęta, wadyum zaś 40 zł. w. a.

Gdyby realność tę w powyższych dwóch terminach nie sprzedano, wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków termin na 5 lipca 1886 o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem.

Resztę warunków i wykaz hipoteczny w tusądowej registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 31 grudnia 1885 do hipoteki weszli, lub którymby uchwała licytacyę rozpisująca albo dalsze w tej sprawie wydać się mające uchwały wcale nie lub też wcześnie doręczone być nie mogły ustanawia się kuratora w osobie p. adw. dr. Billeta w Złoczowie.

Złoczów, dnia 13 marca 1886.

L. 397. (2051 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia wierzytelności galic. zakładu kred. ziems. w Krakowie w kwocie 600 zł. odbędzie się w tut. sądzie dnia 7 maja 1886 o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności pod nk. 63 w Lopuszce wielkiej położonej lwh. 83 objętej Michała Kosa i Agnosza Koba własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1500 zł., wadyum 150 zł. przy którym to terminie realność ta za jaką bądź kwotę sprzedaną zostanie.

Ekstrakt hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych można przejrzeć w ekspedycie sądowym.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Gotlieba w Jarosławiu.

C. k. sąd powiatowy

Przeworsk, 22 stycznia 1886.

L. 1325. (2208 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Dobromilu pod lk. 27 położonej, wedle Tom. IV. pag. 997 u 3 haer. dłużniczki Jenty Schanz własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 1000 zł. z pn. dnia 29 kwietnia, dnia 17 czerwca i dnia 22 lipca 1886 każdego razu o godzinie 10 rano, a to na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 332 zł.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 22 października 1885 do tabuli weszli, kuratorem Alojzego Schneidera w Dobromilu i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowionemu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

Dobromil, dnia 16 lutego 1886.

L. 1450. (2205 1—3)

C k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 1000 zł., a względnie niespłacanych rat i reszty kapitału odbędzie się na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w tutejszym sądzie w 3ch terminach, mianowicie dnia 29 kwietnia, 24 maja i 26 czerwca 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya realności dłużników Filipa i Katarzyny Michlów, tudzież Jakóba Uhla własnych pod l. 63 i 61 w Majkowicach w powiecie Bocheńskim położonych.

Cena wywołania 1800 zł.

Wadyum 180 zł

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Trybulec.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tut. registraturze sądowej.

Bochnia, 10 stycznia 1886.

L. 10354. (2232 1—3)

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego 89 zł. 92 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 26go kwietnia 1886, dnia 25 maja 1886 i dnia 28 czerwca 1886 każdym razem o godzinie 10tej przed południem publiczna licytacya realności pod lk. 77 w Tuczapach położonej, Hryńka i Anny Łyba własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, a to przy pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za cenę wywołania 300 zł., przy trzecim także poniżej tej ceny.

Wadyum wynosi 30 zł.

Protokół zastawniczego opisania i protokoły sprawdzenia tudzież resztę warunków można przejrzeć w tusądowej registraturze lub przy terminie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony p. Mikołaj Hołub, c. k. notaryusz w Jaworowie.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów, dnia 2 marca 1886.

L. 2328. (2206 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 220 zł. z pn. odbędzie się na rzecz cesyonaryuszki Anny Gelberger w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż posiadłości lwk. l. gminy katastr. Buczyna objętej. dłużnika Dominika Matusa własnej, w trzech terminach mianowicie: dnia 29 kwietnia, 24 maja i 17 czerwca 1886 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych, można przejrzeć w tutejszej registraturze sądowej.

Bochnia, 26 lutego 1886.

L. 7496 (2102 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu przedsięweźmie w celu zaspokojenia wierzytelności Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 250 złr. z pn. egzekucyjną sprzedaż realności włościańskiej lk. 154 w Rajbrocie położonej Katarzyny Bodurkowej własnej na dniu 28 kwietnia 1886 o godzinie 10 rano nawet poniżej ceny wywołania która stanowi 520 złr. wadyum 52 złr. resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Wiśnicz, 18 grudnia 1885.

L. 7497. (2103 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemsk. w Krakowie 400 złr. z przyn. przymusową sprzedaż realności lk. 261 w Rajbrocie Jana Fitrzyka własnej, w dniu 28go kwietnia 1886 o godzinie 10 rano nawet poniżej ceny wywołania, która wynosi kwotę 650 zł. zaś wadyum 65 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze. Wiśnicz, 19 grudnia 1885.

L. 9198 (2044 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 15 kwietnia i 20 maja 1886 przymusowa licytacya realności pod lk. 583 w Wygnance położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, jedynie z ogrodu około pół morgowego się składającej masy spadkowej Jana Dworzańskiego i Anny Dworzańskiej własnej na rzecz Marjosi Jamenfeldowej pto 25 zł. wa. zpn.

Cena wywołania 70 zł. wadyum 7 zł.

Resztę warunków akty zastawnego opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tut. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został adwokat dr. Czaczkowski w Czortkowie.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 1 lipca 1886 o godzinie 10 rano.

Czortków, 2 września 1885.

L. 6240. (2065 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego, a mianowicie zaległych rat w kwotach 660 zł.. 660 zł. i 660 zł. a. w. z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym w sali obrad nr. 12 w dniach 12 kwietnia, 3 maja i 7 czerwca 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya dóbr Dobrzanica i kolonii Dobrzanica, Wacława Hanusza własnych.

Cenę wywołania stanowi suma 40.279 zł a. w. i dobra te na powyższych terminach tylko za lub wyżej tej ceny sprzedane będą.

Wadyum wynosi 4027 zł. a. w. i może być złożone w gotówce, w książeczkach galicyjskiej Kasy oszczędności, w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych, w obligacyach długu państwa, lub w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego albo austro-węgierskiego banku a to wedle ogłoszonego kursu w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Gdyby dobra te na powyższych terminach nie zostały sprzedane, wyznaczony został do ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 7 czerwca 1886 godzine 4 po południu.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

O tem zawiadamia się strony, wiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, zaś niewiadomych wierzycieli do rąk kuratora adw. dr Madeyskiego w Brzeżanach

Brzeżany, dnia 31 grudnia 1885.

L. 7552 (2084 3—3)

W dniach 29 kwietnia, 20 maja 17 czerwca 1886, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod lk. 40 sub. rep. 76 w Betkowie położonej dłużnika śp. Iwana Ławrynowicza względnie tegoż spadkobierców własnej w tut. c. k sądzie na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie na zaspokojenie sumy 86 zł. 76 ct. wa. z po. z tem że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej zaś na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 300 zł.

Wadyum 30 złr.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tu sąd. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Sołotwina, dnia 16 stycznia 1886.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 19. (1894 1—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia niniejszem niewiadomą z miejsca pobytu Braunę z Urbachów Hönigową, iż celem doręczenia jej rezolucyi z dnia 30go listopada 1885 l. 13412 dozwalającej egzekucyjnego przyznania na własność sumy 163 złr. w depozycie sądowym złożonej, na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa zaliczkowego Bialsko Bielskiego „Wzajemna pomoc“ od spadkobierców Estery Urbachowej w kwocie 106 złr. 99 ct. z pn. się należącej, tudzież celem doręczenia rezolucyi z dnia 1 października 1885 l. 12726, kuratorem p. adw. dr. Myszkowskiego w Chrzanowie ustanowił. Chrzanów, dnia 22 lutego 1886.

L. 7065. (2031 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa wierzyciela hipotecznego ś. p. Macieja Prus Mroczkowskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego Mikołaja Antoniego Gąsiorowskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomych jego sukcesorów i prawonabywców, jak niemniej z życia i miejsca pobytu niewiadomych prawonabywców śp. Macieja Prus Mroczkowskiego, iżby się w ciągu roku jednego z dniem 31 marca 1887 się kończącego z prawami, jeżeliby jakie do wierzytelności 13500 zł. mon. kon. w stanie biernym dóbr tabular.: Szyk I Szyk II i Stare Rybie, wedle dom. 66 pag. 93 n. 4 on. i dom. 39 pag. 319 n. 12 on. na rzecz Macieja Prus Mroczkowskiego wpisanej, mieć mniemali tem pewniej się zgłosili i takowe wykazali, inaczej na żądanie Towarzystwa ochrony własności ziemskiej, zarejestrowane stowarzyszenie z ograniczoną odpowiedzialnością jako właściciela części dóbr Szyk I Szyk II i Starego Rybia, wierzytelność powyż wymieniona z wszelkiemi adnotacyami i uchwałami odnośnemi za umorzoną w zupełności wykreśloną czyli wpis wykreślenia tychże dozwolony zostanie.

Nowy Sącz, 31 grudnia 1885.

L. 430. (2194 1—3)

Zaprzysięgły inżynier górniczy Wiktor Paul złożył swój urząd wskutek przesiedlenia się do Rudy w Siedmiogrodzie.

Z c. k. Starostwa górniczego

W Krakowie, dnia 22 marca 1886.

L. 506. (1974 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Dmytra Małyka, że w sporze Michała Egerta przeciw niemu o 80 rubli ross. czyli 94 zł. wa., t s. wyrok z dnia 23 grudnia 1884 l. 6813 zostaje kuratorowi dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo ustanowionemu p. Szeibowi c. k. notaryuszowi w Peczeniżynie doręczony, że temuż ma środki obronne dostarczyć lub innego rzecznika sobie obrać gdyż inaczej wynikłe następstwa sobie samemu przypisać będzie musiał.

Peczeniżyn, dnia 20 lutego 1886.

L. 75. (2056 1—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy wzywa z miejsca pobytu niewiadomego Hersza Langa czyli Linga ojca małoletniej Heni Ling, ażeby w przeciągu jednego roku w tutejszym sądzie się zgłosił i deklaracyę do spadku po zmarłej dnia 30 stycznia 1880 w Krystynopolu bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Reizli Paczuk imieniem małoletniej Heni Lang wniósł. inaczej po bezskutecznym upływie tego czasu spadek ze zgłaszającemi się spadkobiercami i ustanowionym dla małoletniej Heni Lang kuratorem adwokatem dr. Filipowskim przeprowadzony zostanie.

Sokal, dnia 10 stycznia 1886.

L. 3072, (2002 1—3)

C. k. sąd obwodowy dla spraw wekslowych w Samborze powiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Pinkasa Nussenblatta, że zarazem uzyskało przeciw niemu Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Stryju nakaz zabezpieczenia sumy 450 zł. z wekslu Stryj 3 grudnia 1885 na 600 zł. pochodzącej, że dla obrony jego praw ustanawia się kuratorem adwokata dra Witza z Sambora z substytucyą adwokata dra Fiternika, że winien jest udzielić kuratorowi dowodu ku obronie, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawić.

Sambor, dnia 17 marca 1886.

L. 1087. (2008 1—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. zawiadamia nieznanych z miejsca pobytu Kopla Karpa, Jankla Löwenthala i Laję Hirsch, że przeznaczoną dla nich rezolucyę z dnia 23 stycznia 1886 do l. 1087, którą na żąda ie Adama i Gertrudy Eichelbergów dozwolono ekstabulacyę prawa zastawu dla ich pretensyi 60 zł., 63 zł. i 120 zł. z księty ciężarów poz. 5, 6 i 8 realności Ł. 14 hip. 37 księgi gruntowej dla gminy ... nów objętej, doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi p. adw. dr. Steuermanowi.

Sambor, dnia 23 stycznia 1886.

L. 379/p.

(2215 1—3)

W E Z W A N I E

do c. k. praktykanta podatkowego przy c. k. urzędzie podatkowym w Borszczowie Stefana Martyniuka.

Ponieważ praktykant podatkowy Stefan Martyniuk w Borszczowie wydalił się samowolnie i bez pozwolenia przełożonej władzy z miejsca służbowego i o miejscu swego pobytu nie doniósł, przeto wzywa się go w myśl najwyższego postanowienia z dnia 24 czerwca 1835 ogłoszonego dekretem kamery nadwornej z dnia 9 lipca 1835 l. 28280 (zbior norm skarb. z roku 1835 str. 151) aby w przeciągu 6 tygodni licząc od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania w części urzędowej „Gazety Lwowskiej" do miejsca swego przeznaczenia służbowego powrócił i w c. k. Starostwie w Borszczowie się zgłosił, gdyż w razie przeciwnym uważać go się będzie, jak gdyby wystąpił ze służby rządowej i zostanie on wykreślonym ze stanu osobowego praktykantów podatkowych.

Lwów, dnia 25 marca 1886.

L. 9297

(2160 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Leizera Falka, że przeciwko niemu i Freidzie Falkowej pod dniem 16 grudnia 1885 do l. 9297 Selig Bober z Wojnicza wytoczył pozew o zapłatę 33 złr. w skutek czego kuratorem dla niego ustanowiony został Wolf Kornfeld w Wojniczu i termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 16 kwietnia 1886 o godzinie 9 rano wyznaczony został

Wzywa się go przeto aby na wyznaczonym terminie albo osobiście się stawił albo ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzielił, gdyż inaczej złe skutki z zaniedbania tego sam sobie przypisze.

Wojnicz, dnia 30 stycznia 1886.

L. 18774

(2217 1—3)

Podaje się do powszechnej wiadomości, że czytelnia miejska w Kałuszu została prawo mocnem orzeczeniem c. k. Namiestnictwa z dnia 15 grudnia 1885 do l. 76575 z urzędu rozwiązaną.

Lwów, dnia 23 marca 1886

L. 105

(2201)

Wzywam wierzycieli upadłości Izaaka J. Landy ze Stanisławowa na dzień 3 maja 1886 godzinę 10 rano, celem powzięcia uchwały w jaki sposób pretensye masalne ściągnięte być mają.

Stanisławów, 3 marca 1886.

Kuratele.

L. 555

(1334)

Wojciech Drwięga* syn po Janie i Anieli Drwięgach z Posady olchowskiej uznany marnotrawcą.

Kuratorem jego ustanowiony Józef Drwięga* z Posady olchowskiej.

*) W numerach 43, 45 i 46 umieszczono mylnie Dzwięga.

C. k. sąd powiatowy

Sanok, 28 stycznia 1886.

Księgi gruntowe.

L. 19

(2212)

Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Ustrzykach dolnych zawiadamia, iż dochodzenia celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Czarne na miejscu w tejże gminie dnia 3 kwietnia 1886 rozpocznie.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych

Ustrzyki dolne, dnia 26 marca 1886.

L. 58

(2218)

Komisya hipoteczna ogłasza, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Pustków z miejscowościami „Wola Pustkowska I. i II. część" „Budy" „Krownice" „Rudki" i „Zastawie" w obrębie sądu powiatowego Dębickiego położonych na dniu 5 kwietnia 1886 rozpoczyna.

Pilzno, dnia 27 marca 1886.

L. 3616

(2175 2—3)

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, że w tuteiszo-sądowym edykcie sprostowawczym lszym z dnia 20 pazdziernika 1885 l. 18791, zgłoszonym w numerach „Gazety Lwowskiej" nr. 25, 32 i 39 z roku 1886 w wierszu 22gim wydrukowano mylnie: „Krzyżów" zamiast wydrukować jak należało: „Kłyżów" tudzież, że we wierszu 32 z góry wydrukowano mylnie: „Gruda kępska" zamiast wydrukować jak należało: „Grudna Kępska", co się niniejszem prostuje.

Kraków, 24 marca 1886.

L. 3175.

(1413 3—3)

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, że projekt nowych ksiąg gruntowych według ustawy z dnia 20 marca 1874 l. 29 u. k. wygotowany dla wszystkich ciał tabularnych realności w II. dzielnicy miasta Lwowa położonych liczbami konskrypcyjnemi od $1\frac{1}{4}$ do $928\frac{3}{4}$ oznaczonych od dnia 1 marca 1886 za nową księgę gruntową uważanym być ma.

Sporządzony projekt dotyczących ksiąg gruntowych przejrzanym być może w Tabuli miejskiej przy c. k. sądzie krajowym we Lwowie.

Od dnia wyżej ustanowionego wszelkie nowe prawa czy to własności, czyli zastawu, lub jakie bądź inne prawa hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej jedynie przez wpisanie do tej nowo założonej księgi nabyte, ograniczone na innych przeniesione, lub uchylone być mogą.

Zarazem wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

1. na podstawie jakiego prawa przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg nabytego domagali się jakiej zmiany wpisów hipotecznych odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, bez różnicy czyli zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jaki bądź inny sposób nastąpić miała.

2. już przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg hipotecznych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawa zastawu, służebności lub w ogóle inne jakie prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, ażeby z temi prawami do c. k. sądu krajowego dle spraw cywilnych we Lwowie najdalej do dnia 1 marca 1887 się zgłosili, gdyż w razie przeciwnym utracą prawo do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z wymienionemi wyżej prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność iż zgłosić się mające prawo w dawniejszej księdze hipotecznej w miejsce której nowe księga wstępuje, było już zapisane lub że było ono wiadomem z jakiej rezolucyi sądowej, lub że jest przedmiotem dochodzenia w skutek podania przed sąd wniesionego.

Termin wyżej ustanowiony nie może być ani przedłużony ani też w razie jego zaniedbania do pierwotnego stanu przywrócony.

Z Rady c. k. Wyższego sądu krajowego

Lwów, dnia 9 lutego 1886.

Doniesienia prywatne.

Poszukuje umieszczenia **oficialista, ekonom.** Dotychczas zajmował posadę od lat 15 na jednem miejscu. Bliższych informacyi udzielą w Agencyi T. W. ubezpieczeń, ul. Hetmańska l. 12.

2214 1—3



Skład fortepianów

SZKOŁA MUZYCZNA

L. MARKA

w Rynku l. 9, I. piętro.

Nauka gry na fortepianie w 3 oddziałach i 8 klasach Nauka spiewu solowego. Fortepiany pod 10-letnią gwarancyą z najlepszych fabryk, które się sprzedaje za gotówkę i wypożycza, jako też poleca takowe **na raty miesięczne od 15 złr.** — Sławne organy amerykańskie.

(4966 127 —?)

L. 418.

(2195)

Konkurs.

Gmina miasta Bolechowa pragnęłaby, ażeby w tem mieście osiedlił się drugi lekarz dr. medycyny obok istniejącego już od dawna lekarza miejskiego doktora medycyny, dotowanego stałą płacą z funduszów miasta i uposażonego prócz tego zwykłemi z posadą lekarza miejskiego nierozłącznemi dochodami.

W tym celu wyznaczyła gmina, ponieważ praktyka lekarska w ogóle niejest tu tak intratną, ażeby drugi lekarz doktor medycyny sam o własnych siłach utrzymać się tu był wstanie, dla tegoż drugiego lekarza, w razie jeżeli się osiedli; takąż samą jak dla lekarza miejskiego stałą z funduszów miasta dotację, to jest 400 złr. recznie.

Który z panów doktorów medycyny w kraju więc miałby chęć osiedlenia się tutaj jako drugi z funduszów miasta dotowany lekarz, tego zapraszamy niniejszem, ażeby swe należycie zainstruowane podanie wnieść zechciał najdalej do końca kwietnia 1886 u podpisanego Magistratu.

M a g i s t r a t.

Bolechów, 25 marca 1886.

Ogłoszenie licytacyi.

Podaję do wiadomości iż ruchomości do masy konkursowej Judy Hendla należące, a to:

a) towary żelazne we wartości szacunkowej 3750 złr. w. a.

b) urządzenie sklepowe wartości 5 zł. i

c) inne ruchomości w pomieszkaniu krydataryusza wartości szacunkowej 157 zł. 50 ct. dnia 9go kwietnia 1886 od 3 do 5ej godziny po południu w mojej kancelaryi pod następującemi warunkami sprzedane zostaną:

1) wszystkie wyżej wyszczególnione ruchomości sprzedaje się ryczałtem bez gwarancyi za jakość towarów, z tem, że wszystkie ruchomości ad a, b i c, tylko razem sprzedane być mogą.

2) licytacya ta odbędzie się pisemnemi ofertami, do których załączone ma być jako wadyum 10 prc. ofiarowanej ceny; oferty bez wadyum nie będą uwzględnione.

3) Najpóźniej do 3 dni po doręczeniu uchwały wydziału wierzycieli, zatwierdzającej ofertę, obowiązanym będzie nabywca złożyć na ręce moje resztę ceny kupna, poczem wydane mu zostaną zakupione ruchomości.

4) Wydział wierzycieli zastrzega sobie prawo odmówić zatwierdzenie oferty, na wypadek gdyby takowa w porównaniu z ceną szacunkową była za niską.

Kołomyja

Dr. *Trachtenberg* zarządca masy.

Motor **parowy,** wolno stojący o sile czterech koni, w bardzo dobrym stanie. tudzież pompa wodna, działająca za pomocą pary i rozmaite przyrządy transmisyjne, są do sprzedania za umiarkowaną cenę. Ulica Grodecko-Janowska l. 8. I. piętro. (1680 9-9)

Premiowane na wystawie przyr. lek. w Krakowie 1881 r.

WSTRZYKIWANIE

z

MATICO

aptekarza

Henryka Blumenfelda

we Lwowie.

Wstrzykiwanie to, sporządzone z rośliny Matico [Piper angustifolium] znachodzącej się w południowej Ameryce, posiada nietylko znakomite własności prezerwatywne, lecz po kilkurazowem użyciu zastarzałe nawet cierpienia przewodu moczowego usuwa.

Cena 50 ct.

KAPSUŁKI Z MATICO

wyrobu aptekarza Henryka Blumenfelda

WE LWOWIE.

najlpszy środek przeciw rzerzącce (wywiorowi) upływowi nasienia męskiego, nieżytowi kanału moczowego i upławom kobiecym.

Kapsułki te są z części eteryeznych roślin „Matico Santale Kopaiwi Kubeby" tak szczęśliwie złożone, że nie sprawiają żadnych dolegliwości żołądkwych a skutek jest nadzwyczaj pewny i szybki.

Szczególnie zalecają się kapsułki w wypadkach, gdzie zapalenie chorobie towarzyszy.

UŻYCIE: dziennie 6 do 18 sztuk.

Cena 80 ct.

Główny skład w aptece Henryka Blumenfelda we Lwowie.

[1771 12—6]

Karol Bayer

we Lwowie, ulica Krakowska liczba 11.

poleca zupełnie odosobniony

2191 1-10

MAGAZYN HERBAT CHIŃSKICH i ROSSYJSKICH

po cenach składu **C. Traua**, c. k. dostawcy nadwornego w Wiedniu.

Wyroby japońskie i chińskie z drzewa, papieru i porcelany.

Towary kolonialne, owoce południowe, delikatesy, sery, bryndzę.

Wszelkie wiktuały, świece woskowe, stearynowe, parafinowe, mydło, krochmal, farbkę i t. p.

Karty do grania

Wina, rumy, koniaki, wódki, likiery, piwa i portery.

Pięknie urządzony Salon do śniadań

Wysela: **KAWĘ w 5 kilowych woreczkach** taniej niż z Tryestu.

WINA węgierskie w beczkach wprost z Węgier.

Przy większym odbiorze opuszczam rabat.

Nowości z konfekcyi damskiej

modele paryskie i wiedeńskie

jakoto:

Kostiumy, Dollmany, Zarzutki. Paletoty, Płaszcze etc.

również

Materye wełniane wiosenne i letnie

PERKALE, FOULARY. SATYNY etc

poleca w największym wyborze

ul. Karola **Magazyn Schayerów** Ludwika 3.

2240 1-?

L. 43.

(2196)

Rachunek bilansu

powiatowej kasy oszczędności w Bochni 1885 r. t. j. za 10 miesięcy instnienia

Stan czynny.

	złr.	cnt.
Gotówka w kasie	8918	$32\frac{1}{2}$
Zaliczki ubezpieczone wekslami	21146	—
Pożyczki na hipotekę . . .	33414	25
Pożyczki na zastaw papierów publicznych . .	1700	—
Inwentarz po strąceniu 10% na amortyzacyą . .	946	51
Na lokacyi	2000	—
Kaucye służbowe	4380	—
Niedobór kosztów administracyjnych . . .	732	—
Razem . .	73237	$08\frac{1}{2}$

Stan bierny.

	złr.	cnt.
Wkładki łącznie z procentem skapitalizowanym	66173	$39\frac{1}{2}$
Procenta pobrane na rok 1886 . . . . ,	683	69
Kaucye służbowe	4380	—
Subwencya z funduszu Rady powiatowej . . .	2000	—
Razem. . .	73237	$08\frac{1}{2}$

D Y R E K C Y A:

Zdzisław Włodek. *Jan Dembowski.*

Dr. Antoni Leonard Serafiński.

Adolar Ossoliński.

buchalter

Za zgodność z księgami rachunkowemi

Komisya rachunkowa i kontrolująca:

Anastazy Meysner. *Wojciech Chrzanowski.*

Ks. Wincenty Wąsikiewicz.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru Schlöglmühl.